

Z udziałem sekretarza KC PZPR Edwarda Babiucha

XV konferencja partyjna Marynarki Wojennej obraduje dziś w Gdyni

W Gdyni obraduje dziś XV Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR Marynarki Wojennej. W okresie przed VIII Zjazdem PZPR podsumowuje ona dwuletni dorobek oraz wytycza zadania w aktywnej pracy ideowo-wychowawczej, działalności instancji i organizacji partyjnej na rzecz umocnienia gotowości bojowej, dyscypliny i kształtowania socjalistycznych stosunków międzyludzkich.

O TWIERAJĄC konferencję — sekretarz Komitetu PZPR Marynarki Wojennej kmr Heliodor Tekieli powitał przybyłych gości: członka Biura Politycznego, sekretarza Komitetu Centralnego PZPR Edwarda Babiucha, I sekretarza KW PZPR w Gdańsku Tadeusza Fiszbacha, wiceministra obrony narodowej gen. broni Józefa Urbanowicza, zastępcę szefa Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego gen. bryg. Tadeusza Szaciłę. Następnie powołane zostało prezydium, w którym zasiadli

(Dokończenie na str. 2)



Ujorsk — supersejner łuczycowiec, na którym wczoraj podniesiono banderę radziecką w Stoczni Północnej. Fot. M. Zarzecki

W KRAJU

SPOTKANIE P. JAROSZEWICZA Z K. KATUSZEWEM

Wczoraj prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął przebywającego w Polsce, w związku z XXII posiedzeniem międzyrządowej polsko-radzieckiej komisji współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej, zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Konstantina Katuszewa.

W toku rozmowy, która upłynęła w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze, omówiono główne problemy bieżącej i perspektywicznej współpracy gospodarczej między PRL i ZSRR.

H. JABŁOŃSKI PRZYJĄŁ H. ALI

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął wczoraj członka kierownictwa krajowego Partii BAAS, członka Rady Dowództwa Rewolucji, ministra handlu Republiki Iraku, Hassana Ali, przebywającego w Polsce w związku z obradami polsko-irackiego komitetu ministerialnego ds. współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej.

W czasie spotkania omówiono problemy dotyczące aktualnej sytuacji międzynarodowej.

OBRADY POLSKO-IRACKIEJ KOMISJI MIESZANEJ

W Warszawie zakończyły się wczoraj obrady V sesji polsko-irackiego komitetu ministerialnego ds. współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej.

PLENUM NK ZSL

Zaagendnia dotyczące przyspieszenia postępu produkcyjnego i poprawy efektywności gospodarowania w rolnictwie były wczoraj w Warszawie tematem XVIII plenarnego posiedzenia NK ZSL, któremu przewodniczył prezes NK — Stanisław Guca. W obradach uczestniczył sekretarz KC PZPR — Józef Pinkowski.

35 LAT HARCERSKIEJ SŁUŻBY POLSCE LUDOWEJ

W związku z 35 rocznicą pierwszego posiedzenia w Polsce Ludowej Tymczasowej Naczelnej Rady Harcerskiej odbył się wczoraj w Warszawie koncert pn. „35 lat harcerskiej służby Polsce Ludowej”, którego aasopodarzem była Główna Kwatera ZHP.

Wyraz najwyższego szacunku i uznania instruktorom i działaczom w służbie harcerskiej, przed 35 laty, zapoczątkowali, doniosłe idee i wyobrażenia w ruchu harcerskim przeobrażenia w ruch harcerski przekazał naczelnik ZHP — Jerzy Woiciechowski.

BUDOWA CZD

„Szczęście dziecka najważszym prawem” — to hasło przysięgło wspólne posiedzeniu Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa oraz Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka, które odbyło się wczoraj w amachu CZD.

Projekt ustawy o godle, barwach i hymnie PRL

Na wspólnym posiedzeniu dwóch komisji sejmowych: Kultury i Sztuki oraz Prac Ustawodawczych rozpatrzono i przyjęto posełski projekt ustawy o godle, barwach i hymnie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Projekt tej ustawy będzie wniesiony pod obrady Sejmu na najbliższym posiedzeniu plenarnym Izby. Na sprawozdawcę wybrano p. Ryszarda Wojnę (PZPR).

Intencją ustawodawców — oświadczył m.in. pos. Wojna w rozmowie z dziennikarzem PAP — jest zapewnienie szczytowej ochrony prawnej symbolom, które są znamiem tożsamości, honoru, dumy i godności narodu i państwa. Fakt przejęcia przez PRL oraz otoczenie ciałą i szacunkiem symboli ukształtowanych wielowiekową tradycją jest dobrym wyrazem kontynuacji dzieł Polski w ustroju socjalistycznym. Zada niemu ustawy jest uregulowanie spraw związanych z używaniem godła i barw oraz z wykonywaniem lub odzwierciedlaniem hymnu przy zagwarantowaniu warunków zapewniających im należną cześć i szacunek.

Spokój w Afganistanie

Zwolennicy ingerowania w wewnętrzne sprawy Afganistanu sięgnęli na forum ONZ po kontrowersyjną rezolucję — przyjętą w okresie wojny koreańskiej wbrew zasadom Karty Narodów Zjednoczonych — i preforsowali na jej podstawie w Radzie Bezpieczeństwa uchwałę o zwolnieniu nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ dla rozpatrzenia „sytuacji w Afganistanie”. Zwolnienie w tym trybie sesji nadzwyczajnej, następuje w ciągu 24 godzin. Zgromadzenie zebrało się wczoraj późnym wieczorem. Sesji przewodniczył delegat Tanzanii Sa lim El Salim.



Krewini i znajomi witają więźniów po politycznych uwolnionych przez nową władzę w Kabulu.

Zaczęło się od kutrów 400 statków na eksport ze Stoczni Północnej

Z ACZEŁO się w 1956 roku od małych kutrów różnego przeznaczenia, których do roku 1959 sprzedano armatorom ponad 60 sztuk. Równocześnie budowano tankowce, hydrografy, statki locmistrowskie, jednostki rybackie. Wszystkie własnego projektu i konstrukcji. Wiele z nich zyskało u odbiorców zagranicznych najwyższą ocenę. Wśród nich jednostki B-422, wyróżniane na międzynarodowych wystawach; B-400 będące szlagierem w bu-

downictwie statków rybackich, największe z dotychczas budowanych na świecie jednostek łowczych.

(Dokończenie na str. 2)

WIECZÓR wybrzeża

GDAŃSK — SOPOT — GDYNIA Nr 9 (7142) 11, 12 i 13 stycznia 1980 r. Cena 1 zł

Program wychowania morskiego „Bałtyk 2000” 60 mln zł na koncie budowy „Daru Młodzieży”

NA pokładzie „Daru Pomorza” odbyło się wczoraj kolejne posiedzenie Komitetu Wykonawczego Budowy „Daru Młodzieży” pod przewodnictwem I sekretarza KW PZPR w Gdańsku Tadeusza Fiszbacha.

Omawiano aktualny stan przygotowań do budowy żaglowca oraz zagadnienia organizacyjno-techniczne i propagandowe związane z realizacją inicjatywy młodzieży gdańskiej. Stan wpląt na konto budowy

szkolnego żaglowca sięga 60 mln złotych, a suma deklaracji rzeczowych zgłoszona przez młodzież zakładów pracy z całego kraju wynosi szacunkowo 75 mln złotych. Będą to różne elementy i mechanizmy, które wykona młodzież, potrzebne do wyposażenia statku. Ponadto na koncie dewizowym zgromadzono 38,9 tys. dolarów i 6,3 tys. marek z fundacji Polonii i młodzieży polskiej mieszkającej za granicą.

Do wyboru do koloru Już cztery miliony telewizorów wyprodukował gdański „Unimor”

Dzisiaj rano z taśmy produkcyjnej Gdańskich Zakładów Elektronicznych „Unimor” zszedł „Neptun 429” oznaczony kolejnym numerem 4 000 000.

Produkcja telewizorów rozpoczęła się w 1958 roku montażem 2 tys. „Belwederów” na licencji Warszawskich Zakładów Telewizyjnych. Wkrótce jednak powstał gdański „Neptun”, dzieło konstruktorów i techników Zakładów T-18 — taką nazwę nosił wówczas GZT. Potem przez kilka lat wytwarzano „Zefiry”, „Fale”, „Agi” i inne telewizory z morskiej serii, lecz w końcu zostały się „Neptuny” rozpoczynające długą serię tej rodziny, produkowana do dziś.

Produkcja telewizorów rozpoczęła się w 1958 roku montażem 2 tys. „Belwederów” na licencji Warszawskich Zakładów Telewizyjnych. Wkrótce jednak powstał gdański „Neptun”, dzieło konstruktorów i techników Zakładów T-18 — taką nazwę nosił wówczas GZT. Potem przez kilka lat wytwarzano „Zefiry”, „Fale”, „Agi” i inne telewizory z morskiej serii, lecz w końcu zostały się „Neptuny” rozpoczynające długą serię tej rodziny, produkowana do dziś.

Produkcja telewizorów rozpoczęła się w 1958 roku montażem 2 tys. „Belwederów” na licencji Warszawskich Zakładów Telewizyjnych. Wkrótce jednak powstał gdański „Neptun”, dzieło konstruktorów i techników Zakładów T-18 — taką nazwę nosił wówczas GZT. Potem przez kilka lat wytwarzano „Zefiry”, „Fale”, „Agi” i inne telewizory z morskiej serii, lecz w końcu zostały się „Neptuny” rozpoczynające długą serię tej rodziny, produkowana do dziś.

Autonomiści korsykańscy opuścili hotel w Ajaccio

Autonomiści korsykańscy, którzy opuszcili hotel „Fesh” w Ajaccio i zatrzymali w nim gości oraz personel, poddali się w nocy z czwartku na piątek bez stawiania warunków, wyszli z budynku śpiewając hymn korsykański. Nie składając żadnych oświadczeń. Zdaniem przetrzymywanych przez nich gości, przewalili oni akcję, gdyż przy stosunkowo słabym uzbrojeniu nie mieli szans na wymuszenie realizacji stawianych przez siebie żądań. Według komentatorów politycznych chcieli oni zwrócić ponownie uwagę opinii publicznej na trudne problemy ich wyspy — zacołanej gospodarczo w porównaniu z Francją kontynentalną.

Tymczasem niechętny separatyzmowi korsykańskiemu rząd francuski postanowił traktować wspomnianych autonomistów jak zwykłych przestępców — zwłaszcza że w następstwie obłożenia hotelu przez francuską policję CRS doszło do kilkakrotnej strzelaniny, a w jej wyniku do śmierci trzech osób — w tym policjanta. Podejmując decyzję Panz nie uwzględnił protestów ewidentnych i religijnych przywódców Korsyki.

Branża remontu statków w starym i nowym roku Poprzeczka wyżej!

NA pierwszym w tym roku posiedzeniu kolegium Zjednoczenia Morskich Stoczní Remontowych, którego obradami kierował dyr. nac. Tadeusz Osirdek, podsumowano i oceniono efekty jakie uzyskała branża

w ubiegłym roku oraz omówiono czekające ją zadania w obecnym roku, szczególnie zaś w aktualnym kwartale. Branża remontu statków zrealizowała plan sprzedaży produkcji i usług za 1979 rok w 100,4 proc. Godzi się za-

znaczyć, że przedsiębiorstwa podległe ZMSR realizowały swoje zadania przy znacznym niedoborze zatrudnienia, a więc cały uzyskany przez nie przyrost



Fot. M. Zarzecki

Spotkanie H. Jabłońskiego z korpusem dyplomatycznym

ITRADYCYJNYM zwyczajem, w salach Pałacu Wilanowskiego odbyło się wczoraj noworoczne spotkanie przewodniczącego Rady Państwa HENRYKA JABŁOŃSKIEGO z akredytowanymi w naszym kraju członkami korpusu dyplomatycznego.

W spotkaniu uczestniczyli: Władysław Kruczek, Tadeusz W. Młynarczyk, Zdzisław Tomal, Mieczysław Jagielski, Longin Ceglowski, Emil

Wojtaszek, sekretarz i członkowie Rady Państwa.

Witając przybyłych i życząc im przyjemnego i owocnego pobytu w Polsce przewodniczący Rady Państwa stwierdził, iż w ubr. byliśmy świadkami rozwoju szeregu niewątpliwie pozytywnych tendencji w polityce światowej. Powitaliliśmy z zadowoleniem pomyślne zakończenie rozmów SALT II między ZSRR i USA i podpisanie odpowiedniego porozumienia między nimi. Wyrażam nadzieję — oświadczył — że odroczenie debaty ratyfikacyjnej w Senacie USA będzie krótkotrwałe i za zakończenie jej będzie zgodne z oczekiwaniami.

Wczoraj odbyło się końcowe spotkanie delegacji Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego z Leonidem Breżniewem na czele i delegacji Francuskiej Partii Komunistycznej pod przewodnictwem sekretarza generalnego FPK, Georgesa Marchaisa.

Po spotkaniu opublikowano tekst wspólnego komunikatu o wynikach przeprowadzonych rozmów. Jak wskazuje się w komunikacie odprężenie polityczne należy uzupełnić odprężeniem militarnym i obie partie proponują w tej dziedzinie konkretne i realistyczne posunięcia.

„MORSKI POMYSŁ” NATO

Wiceadmirał zachodnoniemiecki Horst von Schroeter, od 3 lat dowódca sił morskich NATO na Bałtyku, oświadczył w wywiadzie dla duńskiego czasopisma „Forsvaret i Daad”, że uznaje za celowe „defensywne zamknięcie” Morza Bałtyckiego przez strony zachodnią, uważając, że dowództwo wojskowe Paktu Atlantyckiego powinno otrzymać w tej sprawie wolną rękę. Ponadto opowiedział się za zwiększeniem aktywności NATO na Morzu Bałtyckim.

ATOMOWE PROJEKTY W. BRYTANII

Rząd brytyjski powziął decyzję zbudowania zakładu przeróbki uranu, który dostarczać będzie paliwa dla atomowych łodzi podwodnych oraz materiału do wytwarzania broni jądrowej. Nowy zakład powstanie na terenie dotychczasowej wytwórni paliw jądrowych w Capenhurst dostarczającej wzbogaconego uranu dla potrzeb energetyki atomowej. Po zbudowaniu zakładu, Wielka Brytania niezależnie się od importu paliwa z USA dla łodzi atomowych oraz składników do produkcji uranowych „zapalników” do bomb wodorowych.

PRZYSZŁOŚĆ RODEZJI

Radio Maputo podało, iż przywódcy tzw. afrykańskich państw frontowych oskarżyli władze brytyjskie w Rodezji o poawalczenie porozumienia londyńskiego w sprawie przystąpienia tego kraju. Na spotkaniu w mozambickim porcie Beira przywódcy ci postanowili, jeśli zajdzie potrzeba, wystąpić o zwolnienie Rady Bezpieczeństwa, by doprowadzić do realizacji rezolucji ONZ dotyczących Rodezji.

„AMY” NAD AUSTRALIA

Nad Australią wczoraj szalał cyklon „Amy”. Szybkość wiatru przekroczyła 200 km na godzinę. Spowodował on znaczne straty materialne.

(Dokończenie na str. 2)

Jeśli dojdzie do blokady użyjemy broni naftowej

MINISTER przemysłu naftowego Iranu — Ali Akbar Moinefar oświadczył wczoraj, że „Iran wstrzyma dostawy ropy naftowej do każdego kraju, który zastosuje wobec nas sankcje ekonomiczne”. W wywiadzie, udzielonym teherańskiemu tygodnikowi „The Iranian” Moinefar oświadczył m. in.: „Nie obawiamy się sankcji ekonomicznych po pierwsze dlatego, że

jestemy na nie przygotowani, a po drugie — ponieważ uważamy, że Zachód tylko nas szantażuje. Poza tym chcę dodać, że kraje niezależne i kraje socjalistyczne, a nawet te państwa, które należą do obozu amerykańskiego, zadeklarowały gotowość współpracy z nami, gdyby narzucono nam sankcje. Ale

(Dokończenie na str. 2)



Fot. Z. Kosycarz

Tłok na oceanie

Z roku na rok robi się coraz ciśnień na oceanach i morzach świata. Jak wynika ze statystyki brytyjskiego towarzystwa klasyfikacyjnego Lloyds Register of Shipping, w polowie ubiegłego roku po wodach ziemskiego globu pływało ponad 71 tysięcy statków towarowych, pasażerskich, rybackich i technicznych o łącznej pojemności 413 mln ton i nośności 681 mln ton (licząc jednostki mające więcej niż 100 BRT). Należały one do 156 różnych bander od Albanii poczynając, a na Zambii kończąc.

Statystyka Lloyda jest niezwykle ciekawa, wynika z niej bowiem, że rok 1979 był dla żeglugi światowej rokiem wyjątkowym, gdyż charakteryzował się największą w ciągu ub. kilkunastu lat ilością strat poniesionych przez flotę światową, największą ilością statków, jakie przeznaczono na złom — i najmniejszym przyrostem floty z nowego budownictwa.

W ciągu minionego roku obrachunkowego flota światowa po większo się zmniejszyła o 1,7 proc., podczas gdy w środkowych latach się demodystykaty przyrost, ten był czter-, a nawet pięciokrotnie większy.

Jest to widoczny skutek kryzysu, trawiącego żeglugę krajów kapitalistycznych, wywołujący się znacznym spadkiem produkcji okrętowej. Kryzys ten dopiero teraz odbija się na statkach floty światowej, gdyż do roku 1977 stocznie pracowały jeszcze rozpełnionym, realizując wcześniejsze zamówienia. Temu należy przypisać fakt, że szczyt światowej produkcji okrętowej przypadał na rok 1975, osiągnącej wtedy wielkość ponad 34 miliony BRT i dopiero w latach następnych wykazywał stopniowy spadek do 18 mln BRT w 1978 r. O zbliżeniu szacunkowo mówią, że rok ubiegły przyniesie stoczniom światowym produkcję ok. 13 mln BRT, a więc tylko jedna trzecia dawniej szczytowej produkcji!

DRUGIM, podobnie opóźnionym owocem kryzysu roku 1974, jest przeznaczenie na złom starych statków, dla których armatorzy nie mogą uzyskać zleceń przewozowych. W ostatnich latach ilość ich nowszalsza się równolegle ze spadkiem budowy nowych i w ub. roku obięła rekordową ilość ponad 10 mln BRT, podczas gdy w latach 1975-1979 wahała się od 5 do ok. 6 i pół mln BRT.

W ubiegłym roku zarejestrowano najwięcej strat światowej floty wskutek katastrof, znacznie bowiem 473 statki o pojemności 1 mln 700 tys. ton, podczas gdy w dwóch latach poprzednich straty te obejmowały po ok. 350 statków o pojemności nieco powyżej 1 mln ton, zaś w okresach dawniejszych nigdy nie przekraczały skali jednego miliona.

W wielkości flot poszczególnych bander nastąpiła dość znaczna przeliczenia. W największym stopniu powiększyła się flota grecka, bo prawie o 3 i pół mln BRT, następnie flota Panamy i Chin (o ponad półtora mln BRT), zaś o poniżej półtora miliona BRT — floty Stanów Zjednoczonych i Liberii.

W największym stopniu skurczyła się flota norweska (o prawie 4 mln BRT), następnie brytyjska (o prawie 3 mln BRT), szwedzka (prawie 2 mln BRT) i RFN (1,2 mln BRT). Te kraje zostały dotknięte najcięższym kryzysem żegludowym, chociaż w podanych tu ilościach kryją się straty pozorne, wynikające z przeliczenia się sporej ilości statków tych armatorów pod „tanie bandery”, gdzie korzystniejsze warunki pozwala im na przetrwanie trudnego okresu.

Potrwa to zapewne tak długo, póki ich floty nie zładują zbyt wązko i zbyt kosztownych, jak na obecne czasy, podstawowych wzmocnień technicznych, bezpieczeństwa i socjalnych, o co od pewnego czasu usilnie zabiegają niektóre organizacje armatorskie, pragnące zatrzymać swe statki pod banderą narodową.

ZASADNICZE zmiany zaszły wśród czołowych potentatów światowej floty. Flota radziecka przesunęła się z 6 na 5 miejsc

63 proc.) stanowią statki powyżej 20 lat eksploatacji, posiada Cypr — pamiętajmy jednak, że jest to jedna z tzw. taniach bander, pod którą armatorzy rejestrują wysłużone jednostki bez konieczności doinwestowania ich w nowoczesne urządzenia radionawigacyjne i socjalne. Do grupy „starych” należy również flota Stanów Zjednoczonych, w której wielokrotnie stonowia aż 39 proc., wynika to jednak z faktu, że są to przeważnie statki wchodzące w skład amerykańskiej floty rezerwowej, zbudowane w czasie II wojny światowej.

W tej statystyce niezwykle interesujące wypadła polska flota handlowa i rybacka. Aż 92 proc. polskich statków posiada napęd motorowy, a tylko 8 proc. parowy. Jest to jeden z najlepszych wskaźników na świecie, gdyż przewyższa nas jedynie zmotoryzowana w 100 proc. flota NRD, w 99,8 proc. flota rumuńska i jugosłowiańska, a w 97 proc. flota indyjska — są to jednak floty znacznie mniejsze od naszej.

Polska znajduje się na 21 miejscu i w porównaniu z rokiem poprzednim spadła o 1 miejsce. Według statystyki Lloyda (obejmującej, przypomniemy, wyłącznie statki o pojemności powyżej 100 ton) składa się ona z 813 statków o pojemności 3 i pół mln ton i nośności 5 mln ton. W ilości tej znajdowały się 323 statki towarowe i pasażerskie oraz 335 statków rybackich, w tym 4 rybackie bazy i statki transportowe.

Pod względem wieku flota polska znajduje się w polowie: posiada 31 proc. statków do 5 lat, od 5 do 10 lat — 33 proc., od 10 do 15 lat — 20 proc., powyżej 25 lat — 1,3 proc. Pod tym względem korzystniejsza jest sytuacja Polskiej Żeglugi Morskiej, gorsza zaś Polskich Linii Oceanicznych. Statki PZM były uzupełniane nowymi jednostkami, podczas gdy we flocie PLO tempo inwestowania w ostatnich dziesięcioleciach uległo wyraźnemu osłabieniu, co widać na ogólnie „postarzeniu się” całej polskiej floty handlowej.

W światowej flocie rybackiej, liczącej prawie 9 mln BRT statków łowczych i 3 i pół mln BRT statków — baz i rybackich jednostek transportowych, Polska zajmuje piąte miejsce, chociaż w połowach ryb przyspada jej dopiero miejsce dwudzieste.

Przynajmniej w tej rozbieżności jest prosty łowca daleko od kraju, angażujący floty nieproporcjonalnie wielką w stosunku do połowów i musimy opierać większą ilość statków niż kraje łowcze na bliskich lub własnych wodach.

Alojzy Męclewski

Flota statków kombinowanych (ru dozbiornikowców i rudoropasowców) liczy 26 i pół mln BRT, i powiększyła się o 124 tys. BRT. Ten typ statków przyswaja najdodatkowo te same kłopoty co zbiornikowce, zaś możliwość przetrwania ich do przewozów towarów suchych jest minimalna ze względu na dostateczną ilość masowców we flocie światowej.

Flota kontenerowców licząca 10 mln BRT, powiększyła się o 1 mln 300 tys. BRT, podobnie jak licząca prawie 7 mln BRT flota gazowców. Nieznacznie powiększyła się flota chemiczniców, która liczy nieco ponad 2 mln BRT.

67 procent floty światowej stanowią statki o napędzie spalinowym wysokoprężnym, zaś 33 proc. o napędzie parowym, z czego jedna trzecia to turbiny.

Flota światowa nadal jest flotą bardzo młoda. Prawie jedna trzecia wszystkich statków pływających po oceanach świata liczy mniej niż 5 lat, jest to więc pozytywny wynik ogromnych zamówień w stoczniach, realizowanych w latach siedemdziesiątych. Kolejna trzecia części floty światowej ma za sobą 5-10 lat eksploatacji, a 18 proc. 10-15 lat. Statków powyżej 25 lat eksploatacji pływa jeszcze ok. 5 procent.

Potrzebna kurtka odchudzająca

Zużywamy do produkcji coraz więcej surowców i materiałów. Fakt ten jest zrozumiały; wytwarzamy przecież z każdym rokiem większą ilość wszelkich dóbr materialnych. Ale z drugiej strony — i to jest kwestią najważniejszą — jednostkowe zużycie surowców, materiałów czy półproduktów, liczone na kilogram lub tonę gotowych wyrobów, rośnie u nas, niestety, szybciej niż cała produkcja. Jest ono za wysokie w stosunku nie tylko do ustalonych norm, ale także do wskaźników, uzyskiwanych w tej dziedzinie w szeregu innych krajów.

Wobec tego, w szczególności trudnej sytuacji surowcowej na świecie (a zatem również w Polsce, która musi wiele surowców importować) problem racjonalizacji gospodarki materiałowej wysuwa się zdecydowanie na plan pierwszy. Dotyczy to w wielkim stopniu także surowców i materiałów rodzimego pochodzenia, w tym m. in. tak podstawowych robów przynosi gospodarce blachy walcowane na zimno, cynkowe i elektrolityczne, rury, prety, druty itp.

Miara efektywności hutnictwa jest uzyskiwanie wyrobów wysoko przetworzonych z każdej tony stali surowej — ilość złomu powstającego w hutach i odpadów w dalszym procesie przetwarzania.

Jak to u nas wygląda? Z każdego 100 kg stali surowej otrzymujemy „wyrobu zaopatrzeniowego”, jakim jest stal. Chodzi przy tym zarówno o jakość, metody i strukturę jej produkcji, jak i o sposoby użytkowania.

Dla globalnej oceny „stalochłonności” gospodarki przyjmuje się zużycie stali surowej na jednostkę dochodu narodowego. Otóż na wytworzenie 1000 dolarów dochodu na rodzimym używamy w naszym kraju 201 kg stali, a zatem prawie trzykrotnie więcej niż ma to miejsce w RFN i Francji oraz dwukrotnie więcej niż we Włoszech i Japonii.

Znalezienie przyczyn tego niezbyt optymistycznego stanu wymaga dokładnego przesiedzenia losów produktów hutniczych: od momentu gdy rodzą się w wielkim piecu i martenie, aż do chwili gdy stają się częścią składową wyrobów finalnych.

Droga ta dzieli się na 2 etapy: pierwotny cykl hutniczy, w wyniku którego powstają wyroby walcowane na gorąco (np. szyny i elementy nawierzchni kolejowej, profile ciężkie i lekkie, walcówka, blachy grube, średnie i cienkie, wreszcie — półwyroby rynkowe) oraz cykl wtórny, w czasie którego przy tworzeniu powstałych przedmiotów

Można mieć piękne szkoły, podręczniki, pomoce naukowe — niewiele to da, jeśli nie będzie dobrych nauczycieli. W dzisiejszym nowoczesnym świecie wiele się zmienia również i w szkole, wprowadza się maszyny uczące, ale nic nie zastąpi nauczyciela.

Najlepszym, najwspanialszym wychowawcą jest człowiek — nauczyciel. Bez niego nie ma szkoły i być nie może. Dlatego wszędzie mimo przeprowadzanych reform edukacyjnych, największą uwagę jest zwracana „na nauczyciela: jego poziom ogólny, wiedzę, wykształcenie.

Ten punkt widzenia ma decydujące znaczenie również u nas. Przystępując do reformy systemu edukacji, postawiliśmy na nauczyciela, on będzie decydował o przeobrażeniu naszego systemu oświatowego. Dążymy do tego, by posiadał on wykształcenie wyższe. Stworzy to nową jakość w pracy szkoły i wychowaniu młodego pokolenia.

Zadanie takie podjęte zostało po raz pierwszy w dziejach naszej oświaty. Upřednio nauczyciele byli kształceni do zawodu w różnych typach szkół, ale tylko pewien odsetek w uczelniach wyższych. W

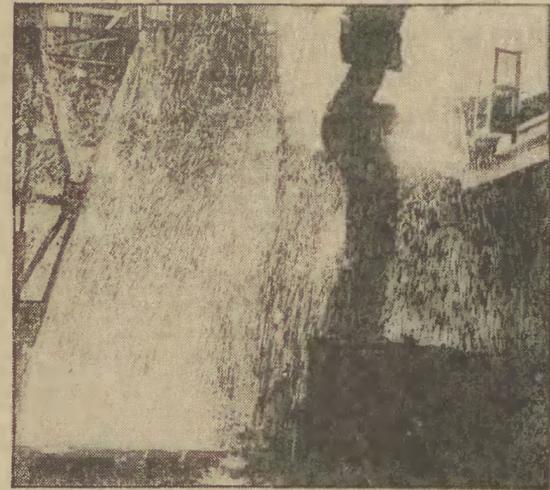
zarysowały się w ostatnim okresie pewne zjawiska pozytywne, świadczące o stopniowym przestawianiu się hutnictwa na produkcję bardziej efektywną dla tego działu gospodarki. Dotyczy to wtórnie przetworstwa hutniczego, w którym wzrost zaobserwować można znaczny udział udziału blach cienkich zimnowalcowanych oraz blach ocynkowanych. Rzecz jednak w tym, że do głębszego przetrwania w naszym kraju zaledwie 30 proc. wyrobów pierwotnego cyklu hutniczego, czyli znacznie mniej niż w innych krajach (np. Austria i Japonia mają ten wskaźnik rzędu 50 proc.).

Znaczna ilość surowki przekształca się u nas, niestety, w tzw. złom obiegowy, co w kontekście wysokiej energochłonności i materiałochłonności hutnictwa stanowi poważne odciążenie dla całej gospodarki.

Krajowe zużycie wyrobów hutniczych kształtuje się na poziomie ok. 13 mln ton (przy produkcji surowki w wysokości 17 mln ton rocznie). Równocześnie jednak znaczną część użytkownikom wyrobów hutniczych napotyka obecnie na istotne trudności w zaspokoleniu swoich potrzeb. Przyczyna tego jest systematycznie rosnące zużycie stali na cele eksploatacyjne — remontowe i budowlane. Wpływa na to przyspieszony cykl zużycia środków trwałych w górnictwie, przemyśle, energetyce, transporcie.

Na utrzymanie infrastruktury kraju zużywa się dzisiaj 1/3 wszystkich produkowanych wyrobów hutniczych. Co więcej — kierunek ten dyktuje w pewnym stopniu strukturę produkcji hutnictwa, to zaś — kolei stanowi swoista barierę, ograniczającą możliwość szybszego przebiegu hutnictwa do produkcji wyrobów o wysokim stopniu przetworzenia.

Jak widać — problemów tu co niemiara... I bez wątpienia trzeba do nich podchodzić kompleksowo, rozważnie, patrząc nie tylko na dzień jutrzejszy, ale i na dalszą perspektywę.



Spust surowki: znaczna jej ilość przekształca się w tzw. złom obiegowy... CAF — Łokaj

Tadeusz Sapociński

Nauczyciel najważniejszy

reзультаie mieliśmy w szkołach średnich — zwłaszcza w liceach ogólnokształcących — kadre z wykształceniem wyższym, przy znikomym ich odsetku w szkołach podstawowych.

Przystępując do reformy edukacji narodowej, postanowiliśmy w nowej, 10-letniej szkole uwzględnić wśród nauczycieli wykształcenie wyższe. Oznacza to, iż w perspektywie uczyć będą w naszych szkołach wyłącznie nauczyciele z cenzurem uniwersyteckim. Nowo wstępujący do zawodu, to absolwenci szkół wyższych.

Przystąpiliśmy do podnoszenia wykształcenia nauczycieli, głównie szkół podstawowych, otwierając im drogę do studiów. Zorganizowano dla nich 4-letnie, zaoczne studia magisterskie. Na początku lat siedemdziesiątych mieliśmy w naszym szkolnictwie ok. 160 tys. nauczycieli, stojących przed koniecznością podjęcia tego typu studiów. Wielkie to było zadanie, bez precedensu w dziejach naszego szkolnictwa.

Dziś, po kilku latach, wkroczyliśmy w nowy etap. Zmieniła się obojętnie naszych szkół tak w mieście, jak i na wsi. O ile uprzednio mieliśmy około 17 proc. nauczycieli z wykształceniem wyższym, to obecnie jest ich już ponad połowa.

Na studia trafiło ok. 120 tysięcy nauczycieli pracujących. Część z nich studia już ukończyła; co roku przybywają kolejne grupy ab-

solwentów. Część studiuje, a ok. 40 tys. jeszcze czeka. Nie ma szkół w kraju, w której zjawisko to nie byłoby widoczne. Są województwa, w których tempo przeobrażeń w tej dziedzinie jest nader szybkie; niektóre, jak np. poznańskie, szczecińskie, warszawskie, wrocławskie zbliżają się do osiągnięcia 30 proc. pedagogów z wykształceniem wyższym, inne — np. konińskie, łomżyńskie, ostrołęckie, ciechanowskie — pozostają znacznie w tyle. Są to obszary pozostających w cieniu, ale i w nich w ostatnich latach nastąpiły w tej dziedzinie duże przeobrażenia.

Kadre nauczycielskie w coraz większym stopniu uzupełniają pedagogzy młodzi, absolwenci kierunków nauczycielskich na uczelniach wyższych. W ciągu ostatnich 3 lat zatrudniono ich ponad 20 tys.

W rezultacie — co jest szczególnie zmianne — w zbiorczych szkołach gminnych na wsi jest już ponad 20 proc. nauczycieli z wykształceniem wyższym. Ponad połowę słuchaczy na studiach zaocznych stanowią nauczyciele szkół wiejskich.

Dokonując się przeobrażenia w naszej oświacie: wprowadzanie reformy, wzrastająca liczba nauczycieli młodych przychodzących do szkół, wszystko to zwiększa konieczność praktycznej pomocy nauczycielom. Jedną z instytucji powołanych do tego celu jest Instytut

Kształcenia Nauczycieli. Na jednym z ostatnich posiedzeń sejmowej Komisji Oświaty i Wychowania poddano ocenę jego działalności. Nie wypadła ona najkorzystniej.

Kwestionowano zwłaszcza program badań naukowych tej placówki. Znaczna liczba prowadzonych prac ma charakter zbyt teoretyczny i odległy, podczas gdy powinny one być zwrócone na potrzeby szkoły i nauczycieli. Oczekują oni praktycznej pomocy i wskazówek od nauki, a tych brakuje.

Wydaje się, iż jest to generalna bolączka. Wiele się dzieje w naszej oświacie w ostatnich latach. Przebudowujemy szkolnictwo na wsi — powstają zbiorcze szkoły zmienne, podnoszą nowe programy nauczania, podręczniki, itp.; jest wiele spraw, które wymagają naukowego badania na bieżąco po to, by wiele rzeczy poprawić i doskonalić. Często jednak tego wsparcia naukowego brakuje. Nauczyciele sami muszą sobie radzić z trudnymi, nowymi problemami.

Wytłumaczenie z VIII Zjazd partii mówi o tym, że w reformowanym systemie edukacji narodowej należy nadal doskonalić program nauczania i wychowania oraz ulepszać dydaktyczno-wychowawcze metody ich realizacji. Potrzebna jest w tych dziedzinach większa, wydajniejsza, bardziej praktyczna pomoc nauki.

flany jest film „L'associe” w reżyserii René Gainville, może nie tyle dla samego filmu, ile dla aktora roku 1979 — Michele Serrault.

HELKA, O RANY KRÓLKI!
Mnie najbardziej ubawiło na tej wielkiej alei co innego. Nawet się nie domyślasz, czytelniku! Przesuwam się wzdłuż eleganckich wytrzy i nagle słysz najczystszy mowę: — Helka, o rany — krótki!

Bogładam się, przed wejściem do rozgłaski salonu z konfekcją widzę dwie panie, które obmacyują futra królicze na szczyplych manekinach.
— Gorsze niż na Nowym Świecie — zawyrokwala jedna i pociągnęła partnerkę w głąb salonu.
Nie będe, drogi czytelniku, opisywał wspaniałych futer, które można tam oglądać. Odnaję tylko dialog owoych pań po opuszczeniu salonu:
— Widziałas jakie ceny? Zawrotu głowy można dostać.
— E, tam! Włozymy króliczki z Nowego Świata, powiemy, że paryskie.
— Nikt nie uwierzy!
— Niech sprawdzą, Champs Elysees 92.

Bronisław Troński

Króliki na Champs Elysees

Najwytworniejsza aleja Paryża — Champs Elysees (Pola Elijskie). Zamyka ją z jednej strony Place de la Concorde — kolumną przewieszoną ze świątyni Ramessa II w Tebach, z drugiej — Place Etoile (przemianowany na Charles de Gaulle) z Łukiem Triumfalnym, wzniesionym na rozkaz Napoleona Bonaparte dla uwiecznienia chwały armii francuskiej. Perspektywa otwierająca się z Łuku Triumfalnego poprzez aleję, Place de la Concorde, na Pałac Luwru, nie ma równej w Europie.

PARYSKA MODA
Paryż w modzie damskiej nadal usiłuje nadawać ton na naszym kontynencie. Na dobra sprawę wszystkie stroje są dziś w modzie. Ale jeśliby ktoś zapytał, co lansują największe paryskie salony, to powołam się na opinię jednej z eleganckich dziennikarek popularnego tygodnika „Elle”: „Lejace się materiały, georgety welniane i jedwabne, spódnice proste z zakładkami (zanikają szerokie spódnice), zakciety z aksamiitu z lekko prostowanymi ramionami. Kolory — czerwone, wino, burak, wszystkie odcienie fioleto i od jasnego lila — róż do siłwki. Spódnice szerokie — wzór turecki. Pantofelki zamiszowe”.
Panom nalegantsze magazyny oferują marynarki z wąskimi kłapiami, koszule z małymi kolnierzykami i wąskie krawaty.
Wróćmy jednak do pań. Spacerują więc eleganckie po Champs, ale przynajmniej pięknych parzykanek nie widziałem. Podobno te piękne są tylko na przyjęciach dyplomatycznych i filmowych, w nocnych lokalach. Ja tam, oczywiście, nie bywałem, widziałem natomiast sporo pięknych pań w samobieżach, w głębi eleganckiej rue Royale, naprzeciwko pałacu Burbonów, przy kościele Madeline. Są to królowe najstarszej profesji w świecie.

W poniedziałek 14 bm.

Księgarnia „Ossolineum” otwiera podwoje

Wczoraj w Gdańsku przy ul. Łągiewnicki 56 nastąpiło uroczyste przekazanie nowej księgarni. Jest to setna księgarnia gdańskiego „Domu Książki”. Znajduje się ona obok siedziby gdańskiego oddziału Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, specjalizującego się głównie w wydawnictwie edycji Polskiej Akademii Nauk. Jest to trzeci, obok istniejących od 1964 roku we Wrocławiu oraz otwartego we wrześniu ub roku w Warszawie, salon wydawniczy tej zasłużonej dla kultury polskiej oficyny.

Wczoraj w Gdańsku przy ul. Łągiewnicki 56 nastąpiło uroczyste przekazanie nowej księgarni. Jest to setna księgarnia gdańskiego „Domu Książki”. Znajduje się ona obok siedziby gdańskiego oddziału Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, specjalizującego się głównie w wydawnictwie edycji Polskiej Akademii Nauk. Jest to trzeci, obok istniejących od 1964 roku we Wrocławiu oraz otwartego we wrześniu ub roku w Warszawie, salon wydawniczy tej zasłużonej dla kultury polskiej oficyny.

W przekazaniu księgarni udział wzięli przedstawiciele placówek naukowych Wybrzeża, do których przede wszystkim adresowana jest księgarnia „Ossolineum”. Zyczenia owocnej działalności placówki złożył wojewoda gdański Jerzy Koloździecki.

Otwarcie księgarni nastąpi w najbliższy poniedziałek, 14 bm. (sier.)



Optyk Leszek Koloździecki dobiera klientce odpowiednie oprawki

Tak więc wszyscy interesujący się książkami sygnowanymi znakiem firmowym „Ossolineum”, będą mogli poszukiwać ich — u źródła.

Przy okazji warto zwrócić uwagę, że plany wydawnictwa „Ossolineum” przewidują w roku 1980 wydanie 620 tytułów książkowych oraz 40 tytułów czasopism naukowych i popularnonaukowych, w łącznym nakładzie blisko 2 mln egzemplarzy. Wydawnictwo ma na koncie około 2 tys. tytułów wydanych w latach poprzednich, w które nowa księgarnia zaopatrywana będzie aż do wyczerpania się nakładów.

Powstanie nowej księgarni w tym właśnie punkcie miasta dopełnia obrazu tworzących się nowych miejskich skupisk kulturalnych nad Mława. W pobliżu znajduje się Biblioteka Gdańska PAN, Wyższa Szkoła Muzyczna, historyczna szkoła Macierzy Szkolnej w Gdańsku, liceum nr 1, wspomniany oddział „Ossolineum” i księgarnia muzyczna. W ten sposób jesteśmy świadkami logicznego rozwoju naukowych, kulturalnych i dydaktycz-

Fotogramy dla szpitala

III Klinika Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej w Gdańsku, otrzymała piękny dar. Artysta fotografik, członek Gdańskiego Oddziału ZPAF, Marian Murman, przekazał klinice 60 kolorowych fotogramów, które są owocem jego dorobku twórczego. Fotogramy te zawierają motywy gdańskiej architektury, pejzaży naszego regionu itp. Prace te będą zdobić ściany kliniki ciesząc oko przebywających tam pacjentów. Nie pierwszy to gest ze strony gdańskich fotografików. W imieniu chorych składamy p. Murmanowi serdeczne dzięki.

Są rezerwy, jak je wykorzystać

Usługi: za mało czy nie w tym miejscu?

Niedawno podejmowaliśmy problem rozwoju sieci usługowej. Największe potrzeby w tym zakresie mają nowe osiedla. Odległe od centrum, zdane na zawodną komunikację — domagają się własnych centrów handlowo-usługowych, w jak najkrótszym czasie.

Prawda jest, że budownictwo nie nadąża z „podciąganiem” infrastruktury osiedlowej. W końcu jednak takie osiedla jak Zabianka czy Zaspą zabudowywane są pawilonami, w których rozkładają swoje warsztaty rzemieślnicy, a także punkty usługowe spółdzielcze i spod szylu WPHW.

CZESTO rodzi się kolejny problem. Wybudowane obiekty świecą pustką. Zakłady są — na razie — zbyt duże dla potrzeb osiedla. Jednocześnie w innych, na terenie centrum miasta ciągną tłok. Czy sterować więc strumieniem klientów, by zapanowała na usługowym rynku równowaga?

Oto przykład. Na wspomnianej już Zabiance, w jednym z dwóch pawilonów mieszczących zakłady usługowe, znajduje się placówka WPHW świadcząca usługi zegarmistrzowskie i optyczne. Odwiedziliśmy ją o godz. 13.30, czyli wtedy, gdy podobne zakłady we Wrzeszczu czy Śródmieściu Gdańska są obleżone przez klientów. Tutaj — nikogo. Kierująca placówką Teresa Szwał mówi:

— Ruch panuje od godz. 15 do 17, wtedy gdy mieszkańcy osiedla wra-

cają z pracy. Poza tym — tak jak teraz. A przecież możliwości mamy duże. Nowoczesne zaplecze umożliwiłoby rozszerzenie działalności.

Leszek Koloździecki, optyk: — Usługi wykonujemy na poczekaniu, najwyżej w ciągu jednego dnia. Trafiają do nas przeważnie mieszkańcy Zaspą.

— Ja mam klientów nawet z Gdyni — mówi Hieronim Chojnowski, zegarmistrz. — Mimo to też nie mamy zbyt wiele pracy. Termin wykonania usług — dwa dni.

Nowoczesna placówka nie wykorzystuje w pełni swoich możliwości. Może warto więc kierować tu klientów z innych zakładów, gdzie terminy są dłuższe z uwagi na dużą liczbę klientów? W tym celu w każdym z zakładów musiałaby istnieć

pełna informacja o całej sieci usługowej i terminach wykonania usług. Byłoby to również pomocą dla klientów, którym się czasami „pali”. Liczymy na więcej — również bezinwestycyjnych — inicjatyw ze strony WPHW!



Osiedle Młodych im. Janka Krasickiego Fot. M. Zarzecki

Książeczki mieszkaniowe w prezencie noworocznym

Dobłą tradycją stało się, że co bogatsze przedsiębiorstwa biorą pod swe opiekunkę skrzydła szkoły, przedszkola, domy dziecka. Fundują swoim podopiecznym wycieczki, pomoce naukowe i okazjonalne prezenty w postaci kuliaków, zabaw choinkowych, paczek ze słodyczkami, a czasem... książeczek mieszkaniowych.

Dla kandydatów na studia

Gdański Uniwersytet Robotniczy organizuje wykłady dla kandydatów na wyższe uczelnie. Mają one pomóc w powtórzeniu i usystematyzowaniu materiału z przedmiotów objętych programami egzaminów wstępnych. Każdy chętny może uczęszczać na dowolną ilość wykładów z dowolnie wybranych przed siebie przedmiotów. Zajęcia będą odbywały się w godzinach popołudniowych (prócz sobót i niedziel). Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat Uniwersytetu Robotniczego ZSMP w Gdyni przy ul. 10 Lutego 26 (gmach Szko. Podst. nr 1) pokój nr 10 od godziny 16 do 19.30 codziennie prócz sobót. Do 20 stycznia udziela się też informacji telefonicznej nr 20-74-63.

Dar taką otrzymały wczoraj trzy wychowanki Państwowego Domu Dziecka nr 2 w Sopocie — Mariola Karczewska oraz siostry Zofia i Marzena Mikusińskie. Ofiarodawcą tych cennych prezentów był Zakład Doświadczalny Radiokomunikacji działający przy gdańskim „Radmorze”.

Jest to pierwsza tego typu inicjatywa zakładu, chociaż nie jedyny rodzaj pomocy niesiony dzieciom. Staly patronat nad przedszkolem nr 34 w Gdyni-Witominie oraz atrakcyjne zimowiska (w Jastrzębiej Górze, Jakuszykach) i kolonie letnie nawet poza granicami kraju dla dzieci pracowników — świadczą dobrze o zakładzie.

Prawdopodobnie kontakt nawiązały z domem dziecka także przekształcały się w stałą znajomość. Na początek część jego wychowanków wyjechała na kolonie wraz z kolegami, których rodzice pracują w „Radmorze”.



Uwaga! Zmiana ostatnio pogodą spowodowała, że na niektórych domach utworzyły się spore sopole. Fot. M. Zarzecki

Dobrani koledzy



Dwaj mieszkańcy Majewa w gminie Morzeszczyn, liczący po 19 lat: Mirosław Siwczak i Grzegorz Borkowski przebywali w miejscowej kawiarni, a następnie aż do zamknięcia o godz. 22 — w klubie „Ruchu”. Wypili sporo piwa. Będąc w stanie nietrzeźwym chodzili bez celu i znaleźli się na stacji kolejowej w Majewie. Tutaj akurat w poczekalni natknęli się na Józefa Z. Pod jakimś pretekstem wyprowadził go na odległość około 200 metrów od budynku i zażądał pieniędzy.

Zaskoczony tym nieoczekiwanym żądaniem Józef Z. odmówił. Postanowili więc wyegzekwować od niego gotówkę — pobili do krwi i przeszukali kieszenie. Ale rzeczywistość była pusta, więc zabrali ofierze siatkę z zakupami wartości niewiele ponad 100 zł.

ni przez dozorców sąsiedniego obiektu, którzy spostrzegli intruzów.

Tymczasem mimo grózb Józef Z. złożył na posterunku meldunek o rabunkowym napadzie. W toku śledztwa sprawy zostali aresztowani. Ustalono przy tym, że Mirosław Siwczak dokonał ponadto zuchwałej kradzieży w Piasecznie. Krzyżując z okazji, że Elżbieta K. zajęta była zakupami, chwycił jej torebkę, w której miała 600 zł i rzucił się do ucieczki. Poszkodowana usiłowała go zatrzymać, lecz wyrwał się jej, prze wrócił kobietę i próbował uknąć. Na wściec alarm z pomocą przyszli jednak przechodnie i ujęli złodzieja.

W wyniku rozprawy przed Sądem Rejonowym w Tezowie Mirosław Siwczak został skazany na 6 lat pozbawienia wolności i 8 tys. zł grzywny, zaś Grzegorz Borkowski na 4 i pół roku pozbawienia wolności i 7 tys. zł grzywny.

Wyrok nie jest prawomocny.

W trosce o bezpieczeństwo najmłodszych

Jednym z cyklu przedsięwzięć podejmowanych przez Milicję Obywatelską w celach profilaktycznych jest szerzenie wiedzy o zasadach ruchu drogowego. Jednym z etapów tej pracy — zajęcia z najmłodszymi. Po gadanki, prelekcje, projekcje filmów, a nawet... dyskoteki połączone z nauką zasad ruchu drogowego — to formy, w jakich tę wiedzę przekazuje się dzieciom.

Sprawdzianem, podsumowującym całoroczną działalność jest odbywający się od kilku lat turniej wiedzy o bezpieczeństwie ruchu drogowego. Od 15 do 17 stycznia br. odbywał się będzie w Gdańsku cykl sześciu eliminacji rejonowych w tzw. szkołach bazowych. Z każdej grupy eliminacyjnej do półfinału, który odbędzie się 14 lutego br. trafią po 2 drużyny. Do finałowej rozgrywki awansują dwie ekipy.

Zwycięzcy eliminacji wojewódzkich wystartują w ogólnopolskim turnieju. Warto dodać, że akcja ta ma zasięg międzynarodowy: co roku odbywają się bowiem rozgrywki, w których uczestniczą reprezentacje państw europejskich. Zwycięzcy dotarcia do tych rozgrywek!



IV Komisariat MO w Gdańsku prowadzi dochodzenie przeciwko przedstawionemu na fotografii mężczyźnie. Jest on podejrzany o kradzież i przywłaszczenie cudzego mienia. Poszkodowani proszeni są o skontaktowanie się z Komisariatem IV MO w Gdańsku-Oliwie, ul. Kaprowa 14, pok. 21, tel. 52-00-31 wew. 81 lub 83.

Psie sprawy

9 listopada ub. roku na ul. Wejhera na Zabiance zaginął jedyny przyjaciel starszej osoby — piesek. Był to mały, żółty z krótkim lewym uchem i złamanym ogonkiem kundelek. Tymczasem opiekunem pieska prosimy o odprowadzenie (za wynagrodzeniem) pod adres: Gdańsk-Przymorze, ul. Pomorska 14 D. m. 4 lub Gdańsk-Zabianka, ul. Szyprów 6 m. 3.

WARS wita was!

I serdecznie zapraszamy łaskawych podróżnych do bufetu WARS na piwko „Warka” wg cenika 11 zł za butelkę 0,33 l.

W piątek 4. 01. 1980 r. w bufecie „Kaszuba”, 0,33-l. butelka tego piwa „stała”, a raczej szła jak woda po 35 zł, zaś butelka 0,5 l to samo robiła za 40 zł.

W poniedziałek 7 bm. kurs piwa „Warka” w bufecie tegoż „Kaszuba” wyraźnie spadł (patrz mniejsze pragnienie po-

Z GVKLU: ogłoszenia drobne

WYSOKI MIERZY WYSOKO

KAVALER, lat 27, wysoki (192) przystojny, wykształcony, na stanowisku pełnego etatu o równorzędnych warunkach. Cel matrymonialny

Panny o równorzędnym walorze wzrostu (192) trzeba by raczej ze świecą szukać niż przez ogłoszenie

dróżnych) i kształtował się w cenie 24 zł za półlitrową butelkę.

Od czego ceny zależą, skoro nie od cennika? Od popytu, podaż, poszczególnych składów obsługi bufetu? Trudno dociec.

Nie można bez różna

Pani Zofia K. z Gdyni, ul. Młyńska 17A m. 48 wyczuła nosem, że z kuchenki gazowej ulatnia się gaz. Przedstawił administracji, który w trzy tygodnie po zgłoszeniu niebezpieczeństwa przybył na miejsce, tj. do mieszkania, a ściślej mówiąc do kuchni Zofii K., po podciągnięciu nosem stwierdził to samo. Natomiast po oględzinach piekarka uznał, że należy wymienić go na nowy.

Pani Zofia K. też poszła. Do sklepu. I kupiła piekarkę za 2550 zł bez różna.

No, niestety! Kiedy przedstawiła rachunek gdzie trzeba i poprosiła o zwrot pieniędzy, usłyszała, że uwzględnić go nie sposób.

— Trzeba było kupić piekarkę z różnem — wy-



Przeżyjmy to jeszcze raz Striptiz

7 grudnia ub. roku donosiliśmy, że w sopockim „Ermitage” babcia kłozetowa odziana w niebieski fartuch non-iron i robocze obuwie, oparta o bar asystuje artystycznym popisom striptizerki na dancingu oraz przgląda się jak goście jedzą, piją, lulkają, tańczą, hulają, swawolą.

WSS „Społem” pismem z 14 grudnia ub. roku doniosła nam, że kierowni-ka sali pouczono, aby toaletowa pilnowała toalet a nie gości i artystki.

Dziwne, że kierownik sali sam na to nie wpadł.

DOWCIPY Z BRODA

Prowadzący aukcję oznajmia: — Biurko w stylu rocco zakupiła pani, obok której siedzi mężczyzna zakrywający dłonią jej usta.

— Dziś mija 25 lat od dnia naszego ślubu — oznajmia żona. — Czy z tej okazji zarządk kure?

— Dlaczego? — protestuje mąż, czy to ona winna?

— Jestem zdumiony, po kim nasz syn odziedziczył taki niebysłowny rozum! — zachwyca się mąż.

— Z pewnością po tobie — odpowiada żona — ja mam swój w miejscu.

Przy Dworcu Centralnym w Warszawie wsiada do taksówki zawiany je- gomość.

— Na Dworzec Centralny proszę — bełkoce.

— Jest pan na miejscu — mówi kierowca.

— Ależ pan szybki — dziwi się pasażer — ile płacę?

— Nic.

— I taki tani!!!



— Karolu, obudź się, zapomniałeś wziąć tabletki nasenne!

Nowe latarnie stare ciemności

Na osiedlu Leśnicówka w Gdyni-Witominie kilka miesięcy temu zainstalowano wokół bloków latarnie. Nowe latarnie świeciły na okrągło — dniem i nocą — brzez tydzień. Po tej „oaniowej” próbie zaszy na amen. I obecnie, litosciewa, a szybko zapadać

zmrok, okrywa ciemnością wyrwy w chodniku, które są na instalowaniu latarni nie naprawiono.

Nie ma tego złągo, co by na aorsze nie wyszło...

Gościnnie, ale zimno

Już od roku, drzwi wejściowe do klatki schodowej C budynku 78 na O-błużu Leśnym w Gdyni stoją gościnnie otworem i nie ma takiej siły, aby je zamknąć, bo są zepsute. Administracja Spółdzielni przy Stoczni im. Komuny Paryskiej obiecuje szybkie (?) zajęcie się sprawą. Jasne, wiosna za pasem!

Rozkopali i uciekli

Pod koniec września czy też z początkiem października ub. roku rozkopano w Oliwie dwie ślepe uliczki — Kubusia Puchatka oraz Jasia i Malgosia. Robót nie zakończono, a na znak, że kiedyś zakończone zostaną, nieznanymi sprawcy zastawili samochód, spychacz i ciągnik. Maszyny te rozmieszczono tak chytro, że skutecznie tarasują wyjazd z garaży i dojazd do budynków.

Porzucony sprzęt ponadto niszczy: ale to już nie wina anonimowych właścicieli sprzętu, tylko zimowej aury.

Historie dwuwymiarowe

Wpuszczeni w cebulę

Trafiam w garnażu na mielone. Po 70 zł. Kupiłam kilogram.

— Narobie kotletów — myślałam radaśnie — i będę miała na tydzień obiad z głowy.

Narobiłam kotletów. Przyszli Malofiaccy, Buba i mgr Basik. Kotlety miałam z głowy od razu.

Jedli w jakims dziwnie podejrzanym milczeniu. Kiedy wtrzasnęli po drugim, nie wytrzymałam.

— No i jak? — zagaliłam.

— Dobrze — odparł mgr Basik bez przekonania.

— Dobrze, ale jakieś dziwne — dodała Buba.

— Jakkim im czegoś brakowało — dorzuciła Malofiaczka.

— Ależ oczywiście, że brakuje — odparłam — cebuli.

— Zapomniałaś dodać — z wyrzutem rzekł mgr Basik.

— Nie. Nie mam cebuli.

— No tak — przypomniała sobie Buba — cebula lato nie obradziła, zwłaszcza w sklepach.

— Nie ma co do tego sklepów miesiąc — stanęłam w obronie handlu — ja zawsze na zimę zaopatruję się w ziemniaki i cebulę przez zakład pracy.

— Aha — domyślił się Malofiaczki — nie zapisałaś się na cebulę.

— Zapisałam, jeszcze w lipcu ub. roku.

— I nie odebrałaś? — zdziwił się mgr Basik.

— E, to długa historia — machnęłam ze zniechęceniem ręką.

— No więc? — ponagliła mnie Buba.

— No więc panie z kadr Gdańskiego Wydawnictwa Prasowego złożyły w Wojewódzkiej Spółdzielni Ogródniczo-Pszczelarskiej w Gdyni zamówienie na 2,7 t cebuli. 23 lipca. Spółdzielnia zobowiązała się dostarczyć cebulę w październiku.



Tylko, proszę cię stary, nie przechodź mi przez drogę...

DO KOLORU

*SPORT*SPORT*SPORT*

Eric Heiden

Przed II rundą mistrzowskich spotkań

Śląsk Wrocław i Wisła Kraków mają największe szanse na tytuły mistrzów Polski

Kandydaci bowiem do tego miejsca aż 5 drużyn. Naszym zdaniem, w najlepszej sytuacji jest zespół „Gdańskich Korsarzy”, który ma 2...

Przed koszykarzami jest jeszcze wiele spotkań, ale chyba już dziś można wskazać z dużym prawdopodobieństwem faworytów do zwyciężnego tytułu mistrza Polski.

Wydaje się, że swoją dotychczasową pozycję powinien obronić wrocławski Śląsk. Przypomnijmy bowiem, że zajmują go dotychczasowych spotkaniach pierwsze miejsce w tabeli i ma 3 punkty przewagi nad następnym zespołem - GKS Wybrzeże. Koszykarze Śląska ponieśli w pierwszej rundzie rozgrywek tylko dwie porażki, mają wyroównany mocny skład zawodników.

Sprawa dwóch pozostałych miejsc jest natomiast całkowicie otwarta. Koszykarkom ekstraklasy pozostało jeszcze do zakończenia mistrzowskich boju 12 spotkań, które odbędą się w czterech turniejach finałowych.

Do zakończenia rozgrywek ligowych pozostało 9 kolejek spotkań, na które przypada 7 sobót i niedziel. Z konieczności więc dwie serie spotkań odbędą się w środy i czwartki.

Koszykarkom ekstraklasy pozostało jeszcze do zakończenia mistrzowskich boju 12 spotkań, które odbędą się w czterech turniejach finałowych.

W najbliższą sobotę i niedzielę odbędą się w Gdańsku, Gdyni, Starogardzie i Skarszewach wiele atrakcyjnych imprez i zawodów sportowych, które organizują ogniska TKKF.

Oto kalendarz tych imprez. GDANSK SIATKOWKA - sobota i niedziela, godz. 16 i 10, sala Szkoły Podstawowej nr 80 przy ul. Opolskiej 9 - noworoczny turniej siatkówki (organizuje ognisko TKKF Zdrowie).

SPARTAKIADA ZIMOWA - sobota, godz. 14-16.30, lodowisko przy ul. Sułbiślowa (ognisko TKKF Champion).

FESTYN ZIMOWY - sobota, godz. 16.30, lodowisko TKKF Bałtyk.

BRZYDZ SPORTOWY - sobota, godz. 17, klub przy ul. Rodkowskiego 3A (ognisko TKKF Osiedle Młodych).

W najbliższą sobotę i niedzielę odbędą się w Gdańsku, Gdyni, Starogardzie i Skarszewach wiele atrakcyjnych imprez i zawodów sportowych, które organizują ogniska TKKF.

Oto kalendarz tych imprez. GDANSK SIATKOWKA - sobota i niedziela, godz. 16 i 10, sala Szkoły Podstawowej nr 80 przy ul. Opolskiej 9 - noworoczny turniej siatkówki (organizuje ognisko TKKF Zdrowie).

SPARTAKIADA ZIMOWA - sobota, godz. 14-16.30, lodowisko przy ul. Sułbiślowa (ognisko TKKF Champion).

FESTYN ZIMOWY - sobota, godz. 16.30, lodowisko TKKF Bałtyk.

BRZYDZ SPORTOWY - sobota, godz. 17, klub przy ul. Rodkowskiego 3A (ognisko TKKF Osiedle Młodych).

W najbliższą sobotę i niedzielę odbędą się w Gdańsku, Gdyni, Starogardzie i Skarszewach wiele atrakcyjnych imprez i zawodów sportowych, które organizują ogniska TKKF.

Oto kalendarz tych imprez. GDANSK SIATKOWKA - sobota i niedziela, godz. 16 i 10, sala Szkoły Podstawowej nr 80 przy ul. Opolskiej 9 - noworoczny turniej siatkówki (organizuje ognisko TKKF Zdrowie).

SPARTAKIADA ZIMOWA - sobota, godz. 14-16.30, lodowisko przy ul. Sułbiślowa (ognisko TKKF Champion).

FESTYN ZIMOWY - sobota, godz. 16.30, lodowisko TKKF Bałtyk.

BRZYDZ SPORTOWY - sobota, godz. 17, klub przy ul. Rodkowskiego 3A (ognisko TKKF Osiedle Młodych).

W najbliższą sobotę i niedzielę odbędą się w Gdańsku, Gdyni, Starogardzie i Skarszewach wiele atrakcyjnych imprez i zawodów sportowych, które organizują ogniska TKKF.

Oto kalendarz tych imprez. GDANSK SIATKOWKA - sobota i niedziela, godz. 16 i 10, sala Szkoły Podstawowej nr 80 przy ul. Opolskiej 9 - noworoczny turniej siatkówki (organizuje ognisko TKKF Zdrowie).

SPARTAKIADA ZIMOWA - sobota, godz. 14-16.30, lodowisko przy ul. Sułbiślowa (ognisko TKKF Champion).

FESTYN ZIMOWY - sobota, godz. 16.30, lodowisko TKKF Bałtyk.

Na torze w Oslo zakończył się trójmecz, zwycięzcy szybkiej Norwegia - ZSRR - USA. Zwycięzcy Norwegowie 155,5 pkt., przed ZSRR - 109,5 pkt. i USA - 95 pkt.

Indywidualnością zawodów był Amerykanin, mistrz świata Eric Heiden, który po zwycięstwach na 500 i 3000 m, zanotował w drugim dniu kolejnych dwa sukcesy. Najpierw wygrał wyścig na 1500 m w czasie 1:59,85, wyprzedzając Kaya Sten...

Wyniki: WIELOBÓJ - 1500 m: 1. Heiden (USA) - 1:59,85, 2. Stenshjemmet (Norwegia) - 2:01,13, 3. Kaarud (Norwegia) - 2:02,45, 4. Storhol (Norwegia) - 2:02,52, 5. Kondakov (ZSRR) - 2:03,35.

5000 m: 1. Heiden (USA) - 7:21,40, 2. Tveter (Norwegia) - 7:21,96, 3. Kaarud (Norwegia) - 7:25,19, 4. Storhol (Norwegia) - 7:26,52, 5. Woods (USA) - 7:28,27.

SPRINT - 500 m: 1. Renning (Norwegia) - 39,96, 2. Modennikov (ZSRR) - 39,37, 3. Lobanov (ZSRR) - 39,47, 4. Kulikow (ZSRR) - 39,48, 5. Engelstad (Norwegia) - 39,72.

1000 m: 1. Andersen (Norwegia) - 1:19,01, 2. Renning (Norwegia) - 1:19,49, 3. Engelstad (Norwegia) - 1:19,68, 4. Lobanov (ZSRR) - 1:19,97, 5. Modennikov (ZSRR) - 1:20,27.

W wyścigach sprinterów triumfowali ci sami zawodnicy, co w pierwszym dniu imprezy. Na dystansie 500 m najszybszy był Norweg Frode Ronningem - 39,96 wyprzedzając Anatolija Medennikowa i Władimira Lobanowa (oba ZSRR).

W biegu na 1000 m triumfował ponownie Norweg Terje Andersen - 1:19,01 przed Frode Ronningem i Kai Arne Engelstadem (oba Norwegia).

Trójmecz w Oslo, był najpoważniejszą próbą przedolimpijską faworytów igrzysk Potwierdził wielką klasę Erica Heidena, a także wyraźny wzrost formy igrzyskarzy Norwegów z najlepszym sprinterem zawodów Frode Ronningem na czele.

Wyniki: WIELOBÓJ - 1500 m: 1. Heiden (USA) - 1:59,85, 2. Stenshjemmet (Norwegia) - 2:01,13, 3. Kaarud (Norwegia) - 2:02,45, 4. Storhol (Norwegia) - 2:02,52, 5. Kondakov (ZSRR) - 2:03,35.

5000 m: 1. Heiden (USA) - 7:21,40, 2. Tveter (Norwegia) - 7:21,96, 3. Kaarud (Norwegia) - 7:25,19, 4. Storhol (Norwegia) - 7:26,52, 5. Woods (USA) - 7:28,27.

SPRINT - 500 m: 1. Renning (Norwegia) - 39,96, 2. Modennikov (ZSRR) - 39,37, 3. Lobanov (ZSRR) - 39,47, 4. Kulikow (ZSRR) - 39,48, 5. Engelstad (Norwegia) - 39,72.

1000 m: 1. Andersen (Norwegia) - 1:19,01, 2. Renning (Norwegia) - 1:19,49, 3. Engelstad (Norwegia) - 1:19,68, 4. Lobanov (ZSRR) - 1:19,97, 5. Modennikov (ZSRR) - 1:20,27.

W towarzyskim międzynarodowym spotkaniu piłkarskim rozegranym w Loriant, francuski zespół FC Nantes zremisował z FC Kaiserslautern (RFN) 1:1 (1:1).

W Europie przeżywa piłkarska reprezentacja CHRL. W towarzyskim meczu, rozegranym we Florencji, drużyna CHRL uzbierała bezbramkowy remis z pierwszoligową Fiorentiną.

Wyniku i na pewno wiedzą doskonale co jest dobre, a co złe. Zrezygnujecie podobnie jak nasi szkoleniowcy trenerzy innych krajów tak samo wystawiają w kolejnych imprezach coraz to nowych zawodników.

Sukcesy z 1979 roku pozwalają optymistycznie patrzeć na starty naszej drużyny. Warto jednak pamiętać, że na moskiewskich olimpiadach nie będzie słabych zespołów. Nasza eliminacyjna grupa jest bardzo trudna, gdyż grają w niej m.

in: ZSRR, Rumunia, NRD, Szwajcaria. Aktualnie polska reprezentacja w swoim najbliższym składzie przez bywa w RFN, gdzie trwa Puchar Bałtyku z udziałem dwóch drużyn gospodarzy oraz reprezentacji krajów nabywczych, tj. ZSRR, Danii, NRD, Norwegii i Islandii. I wia śnie te zawody są, moim zdaniem, generalną próbą, w której powinni zagrać najlepsi zawodnicy poczęgłych państw.

Rok 1980 rozpoczął się pomyslnie. W drodze do RFN polscy piłkarze ręczni rozegrali w Reykjaviku trzy spotkania z zespołem Islandii odnosząc trzy zwycięstwa 25:23, 24:21, 20:13. Słabiej wypadli w inauguracyjnym meczu turnieju w RFN, gdzie przegrali z silnym zespołem Związku Radzieckiego 15:19, a następnie doznali kolejnej porażki z Danią 18:22.

ca w Pucharze NRD wyraźnie zawiodła, bowiem oprócz porażki z pierwszym zespołem NRD, także drugi zespół gospodarzy pokonał polską „siódmkę” i w efekcie zajęliśmy najgorsze z miejsc w turniejach 1979 roku.

Tak oto w największym skrócie przedstawia się droga naszej drużyny do letnich igrzysk w Moskwie. Bilansując turniejowe zmagania: cztery drugie miejsca, jedno trzecie i jedno czwarte, są wykładnikiem umiejętności naszej drużyny. Do pełni szczęścia brakuje nam wszystko chociaż jednej pierwszej lokaty. Z drugiej strony wydaje się, że np. turniej w Debreczynie, gdzie przegraliśmy jedną bramkę z Węgry, był do wygrania, gdyby grali w nim wszyscy najlepsi. Trenerzy uznali jednak, że nie ma co odkrywać kart zbyt wcześnie i zbyt często? Oni decydują o

zmaganiach w Debreczynie (Węgry) nasza drużyna przegrała w inauguracyjnym meczu z zespołem gospodarzy różnicą jednej bramki, ale pozostałe spotkania znowu kończyła zwycięstwami. Podobnie jak w Gdańsku, także w Debreczynie silna drużyna NRD - byli mistrzowie świata, przegrali z Polakami. Warto przy okazji wspomnieć, że w tym turnieju nasz kraj reprezentowali zawodnicy, którzy wcześniej mieli mniej okazji do gry w międzynarodowych barwach. Trener Jacek Zglinicki dał tym razem odpowiednio reprezentantom, bowiem na Węgry nie wyjechali: M. Panas, J. Klempel, H. Roźniarek, R. Jedliński, a więc zawodnicy z pierwszej „siódemki”.

O świetnym występie w Pucharze Świata w Szwecji szeroko informowała prasa. My mieliśmy okazję zobaczyć finał tej imprezy w TV, w którym polska reprezentacja, co się wyraźnie uległa drużynie ZSRR. Jednak opinie sprawozdawców, a także zawodników i trenerów były zgodne co do tego, że ostatecznie byliśmy zdecydowanie słabszy od tych, jakie wcześniej w drodze do finału, nasi piłkarze rozegrali. Pokonali przecież aktualnych mistrzów świata RFN, a także wygrali po raz kolejny w tym sezonie z NRD.

Po tych zawodach znowu czoiwoli z Instytutem Chorób Wewnętrznych AM w Gdańsku, ul. Dębinki 7 - sobota (12 bm.) - Oddział Chirurgii, Oddział Wewnętrzny i Oddział Chorób Oczu Szpitala Wojewódzkiego w Gdańsku, ul. Swierczewskiego 1/6 - Instytut Chirurgii AM z Instytutem Chorób Wewnętrznych AM w Gdańsku, ul. Dębinki 7 - Poradnia Chorób Wewnętrznych w Gdańsku, ul. Długa 84/85 (czynna cała doba) - Oddział Chorób Oczu Szpitala w poniedziałki (10 i 14), czwartki, piątki w dniach 18-7.

Pokoziowie Ratunkowe Gdańskich Wzrostu ul. Zwycięstwa 49 czynne w poniedziałki, czwartki, piątki w dniach 18-7.

Poradnia Ratunkowe Gdańskich Wzrostu ul. Zwycięstwa 49 czynne w poniedziałki, czwartki, piątki w dniach 18-7.

Poradnia Ratunkowe Gdańskich Wzrostu ul. Zwycięstwa 49 czynne w poniedziałki, czwartki, piątki w dniach 18-7.

Poradnia Ratunkowe Gdańskich Wzrostu ul. Zwycięstwa 49 czynne w poniedziałki, czwartki, piątki w dniach 18-7.

Poradnia Ratunkowe Gdańskich Wzrostu ul. Zwycięstwa 49 czynne w poniedziałki, czwartki, piątki w dniach 18-7.

Poradnia Ratunkowe Gdańskich Wzrostu ul. Zwycięstwa 49 czynne w poniedziałki, czwartki, piątki w dniach 18-7.

TEATRY

GDANSK PANSTWOWA OPERA I FILHARMONIA BALETNA - Koncerty symfoniczne, piat., g. 19.30. Wiaty pan. Morskie sob., niedz. g. 17 i 20. NOMEJSKIEGO - Dydona i Eneasz, piat., g. 19.30.

GD-WRZESZCZ TEATR MINIA - Teatr Dydona i Eneasz, piat., g. 19.30. Tajemniczy przyjaciel, niedz. g. 10, 13, 17 (przedst. zamknięte).

SOPOT TEATR KAMERALNY - Anekdoty prowincjonalne, piat., sob., niedz. g. 19.30. Teatr Muzyczny - Krakowianki i Górale, piat., g. 19 (przedst. zamknięte), sob., g. 19 i niedz. g. 16 (otwarte).

TEATR DRAMATYCZNY - Symfonia Gdyni, piat., g. 19.30. Symfonia domowa - występ w Teatrze, piat., g. 19.30. Teatr Dramatyczny - Balzucy Gdyni, piat., g. 19.30.

IMPREZY GDANSK - SALA SZKOŁY MUCZYNYCH, ul. Gdńska - koncert symfoniczny, sob., g. 17.30.

WYSTAWY GDANSK ZAKLADY ARTYSTYCZNE ART. ul. Piwna 66/67 - malarstwo art. A. Smidowicz - obraz w z. 10-17.

ZAKLADY ARTYSTYCZNE ART. GALERIA GN, ul. Plebana 1 - wyst. prac fotograficznych S. I. Witkiewicza, piat. w z. 10-17.

KMPiK, Dział Targ 30 - Reprezentacja i rynek, R. Kowalik, piat., g. 19.30. Rynek, sob., g. 10-21, niedz. w z. 14-21.

KMPiK, Dział 35 - Kronika 1973 gdanskich KMPiK - zestaw fotograficzny dokumentacji imprez klubowych - piat., sob. w z. 10-21, niedz. w z. 14-21.

TEATR WYBRZEŻE, Targ Wodny, fotografika Z. Mirowski - Drzewa, piat., g. 19.30.

SALON SZUKI BWA, Długa 84/85 - wyst. rzeźby M. Kuczyńskiej, piat., g. 19.30.

RATUSZ STAROMIEJSKI, ul. Korzenna 33 - wyst. pokonkursowa Halny Ludowe Pomorza Gdanskiego, piat., g. 19.30.

SOPOT BWA, Powstańców Warszawy 2-6 - Kształtowanie środowiska mieszkaniowego w Finlandii, Galeria ODU, piat., g. 19.30.

GDYNIA BWA, Derdowskiego 11 - malarstwo M. Romaszko - w z. 12-18.

KMPiK, Swietojulianska 68, malarstwo H. Krzyżaniak, prof. M. Kasprzowicz (kawiarnia klubu) - Pięć - Pięć w z. 10-21, niedz. w z. 14-21.

PRACOWNIA SZTUKI PIA - Sztuka w z. 10-21, niedz. w z. 14-21.

GDANSK MUSEUM NARODOWE, ul. Toruńska 1 - piat., niedz. sob. w z. 11-19, niedz. w z. 8-18.

Centrałne Muzeum Morskie, ul. Szeroka 1 - w z. 10-17, niedz. w z. 14-21.

Muzeum Historii Miasta Gdańska, ul. Długa - piat., w z. 10-16, sob. w z. 12-18, niedz. w z. 11-19.

Muzeum Poczty i Telekomunikacji, Oddział w Gdańsku, Dłacz Opatów Poczty Polskiej - piat., w z. 9.30-15, sob., niedz. w z. 10.30-14.

Olivia - Pałac Opatów - piat., niedz. w z. 11-19, niedz. w z. 8-18.

Gdynia Muzeum Oceanograficzne - Akwarium Morskie MR, al. Zjednoczenia 1 - w z. 10-17, niedz. w z. 14-21.

Gdynia Muzeum Marynarzy - Wajpłaj, bulwar Nadmorski, w z. 10-17.

Elbląg Muzeum Państwowe - piat., niedz. w z. 10-18, sob. w z. 8-15.

Sztetyn Muzeum Sztuffhof - w z. 8-15.

Malbork Muzeum Zamkowe - w z. 10-15, tereny zamkowe w z. 8-17.

Frombork Muzeum Mikołaja Kopernika - w z. 10-16.30.

KINA GDANSK SRODMIEISCIE LEONINGRAD - Rol (USA) od 1. 12. 1979, sob. g. 10, 12.30, 15.30, 17.45, 20. 20. niedz. g. 10, 12.30, 15.30, 17.45, 20. 20. Półoś kóła w buchu (jap) bez ogr., niedz. g. 12.15, 13.45, 15.15, 16.45.

Blokada (radz) pi. 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

Przed treningowym ślizgiem



Złoty i brązowy medalu bronić będą polscy bojerowcy podczas tegorocznych mistrzostw świata, które odbędą się na początku marca w Szwecji, 9 bm, nad Zalewem Zejgryńskim kolo Warszawy rozpoczęło się grupowanie kadry. Od piątku do niedzieli rozgrywane tam będą międzynarodowe zawody o Puchar Wyzwolenia Warszawy, które pomogą ustalić skład na mistrzostwa świata.

Na zdjęciu: aktualny mistrz świata Piotr Burczyński przygotowuje się do treningowego ślizgu.

OBIEGA

OBIEGA końca przerwy w rozgrywkach ligowych piłkarzy rezerwy. Za kilka dni dołączą do trenujących w klubach nasi reprezentanci, którzy dotychczas jako jedyni obok siatkarzy, przedstawicieli męskiej grzespolowych, pewni są startu w letnich igrzyskach. Brazylia medaliści olimpijscy z Montreala - polscy piłkarze ręczni uważani są za faworytów w gronie pretendenta do olimpijskich kraków.

Mysle, że nie są to proznozy przy sadnie i wygórowane. Dobre wyniki, jakie nasi piłkarze rezerwi odnieśli w roku 1979, stawiają ich rzeczywiście w roli faworyta. Należy przedzieć pamiętać o doskonałych występach Polaków w letnim turnieju o Puchar Jugosławii, w którym jako jedyni nawiazali równorzędną walkę z zespołem radzieckim, remisując 2:2.

Nasza drużyna zajęła we wspomnianym imprezie 3 miejsce, a były obok niej reprezentanci, którzy dotychczas jako jedyni obok siatkarzy, przedstawicieli męskiej grzespolowych, pewni są startu w letnich igrzyskach. Brazylia medaliści olimpijscy z Montreala - polscy piłkarze ręczni uważani są za faworytów w gronie pretendenta do olimpijskich kraków.

Mysle, że nie są to proznozy przy sadnie i wygórowane. Dobre wyniki, jakie nasi piłkarze rezerwi odnieśli w roku 1979, stawiają ich rzeczywiście w roli faworyta. Należy przedzieć pamiętać o doskonałych występach Polaków w letnim turnieju o Puchar Jugosławii, w którym jako jedyni nawiazali równorzędną walkę z zespołem radzieckim, remisując 2:2.

Nasza drużyna zajęła we wspomnianym imprezie 3 miejsce, a były obok niej reprezentanci, którzy dotychczas jako jedyni obok siatkarzy, przedstawicieli męskiej grzespolowych, pewni są startu w letnich igrzyskach. Brazylia medaliści olimpijscy z Montreala - polscy piłkarze ręczni uważani są za faworytów w gronie pretendenta do olimpijskich kraków.

Mysle, że nie są to proznozy przy sadnie i wygórowane. Dobre wyniki, jakie nasi piłkarze rezerwi odnieśli w roku 1979, stawiają ich rzeczywiście w roli faworyta. Należy przedzieć pamiętać o doskonałych występach Polaków w letnim turnieju o Puchar Jugosławii, w którym jako jedyni nawiazali równorzędną walkę z zespołem radzieckim, remisując 2:2.

Nasza drużyna zajęła we wspomnianym imprezie 3 miejsce, a były obok niej reprezentanci, którzy dotychczas jako jedyni obok siatkarzy, przedstawicieli męskiej grzespolowych, pewni są startu w letnich igrzyskach. Brazylia medaliści olimpijscy z Montreala - polscy piłkarze ręczni uważani są za faworytów w gronie pretendenta do olimpijskich kraków.

Mysle, że nie są to proznozy przy sadnie i wygórowane. Dobre wyniki, jakie nasi piłkarze rezerwi odnieśli w roku 1979, stawiają ich rzeczywiście w roli faworyta. Należy przedzieć pamiętać o doskonałych występach Polaków w letnim turnieju o Puchar Jugosławii, w którym jako jedyni nawiazali równorzędną walkę z zespołem radzieckim, remisując 2:2.

Nasza drużyna zajęła we wspomnianym imprezie 3 miejsce, a były obok niej reprezentanci, którzy dotychczas jako jedyni obok siatkarzy, przedstawicieli męskiej grzespolowych, pewni są startu w letnich igrzyskach. Brazylia medaliści olimpijscy z Montreala - polscy piłkarze ręczni uważani są za faworytów w gronie pretendenta do olimpijskich kraków.

Mysle, że nie są to proznozy przy sadnie i wygórowane. Dobre wyniki, jakie nasi piłkarze rezerwi odnieśli w roku 1979, stawiają ich rzeczywiście w roli faworyta. Należy przedzieć pamiętać o doskonałych występach Polaków w letnim turnieju o Puchar Jugosławii, w którym jako jedyni nawiazali równorzędną walkę z zespołem radzieckim, remisując 2:2.

Nasza drużyna zajęła we wspomnianym imprezie 3 miejsce, a były obok niej reprezentanci, którzy dotychczas jako jedyni obok siatkarzy, przedstawicieli męskiej grzespolowych, pewni są startu w letnich igrzyskach. Brazylia medaliści olimpijscy z Montreala - polscy piłkarze ręczni uważani są za faworytów w gronie pretendenta do olimpijskich kraków.

Mysle, że nie są to proznozy przy sadnie i wygórowane. Dobre wyniki, jakie nasi piłkarze rezerwi odnieśli w roku 1979, stawiają ich rzeczywiście w roli faworyta. Należy przedzieć pamiętać o doskonałych występach Polaków w letnim turnieju o Puchar Jugosławii, w którym jako jedyni nawiazali równorzędną walkę z zespołem radzieckim, remisując 2:2.

Nasza drużyna zajęła we wspomnianym imprezie 3 miejsce, a były obok niej reprezentanci, którzy dotychczas jako jedyni obok siatkarzy, przedstawicieli męskiej grzespolowych, pewni są startu w letnich igrzyskach. Brazylia medaliści olimpijscy z Montreala - polscy piłkarze ręczni uważani są za faworytów w gronie pretendenta do olimpijskich kraków.

Mysle, że nie są to proznozy przy sadnie i wygórowane. Dobre wyniki, jakie nasi piłkarze rezerwi odnieśli w roku 1979, stawiają ich rzeczywiście w roli faworyta. Należy przedzieć pamiętać o doskonałych występach Polaków w letnim turnieju o Puchar Jugosławii, w którym jako jedyni nawiazali równorzędną walkę z zespołem radzieckim, remisując 2:2.

Nasza drużyna zajęła we wspomnianym imprezie 3 miejsce, a były obok niej reprezentanci, którzy dotychczas jako jedyni obok siatkarzy, przedstawicieli męskiej grzespolowych, pewni są startu w letnich igrzyskach. Brazylia medaliści olimpijscy z Montreala - polscy piłkarze ręczni uważani są za faworytów w gronie pretendenta do olimpijskich kraków.

Mysle, że nie są to proznozy przy sadnie i wygórowane. Dobre wyniki, jakie nasi piłkarze rezerwi odnieśli w roku 1979, stawiają ich rzeczywiście w roli faworyta. Należy przedzieć pamiętać o doskonałych występach Polaków w letnim turnieju o Puchar Jugosławii, w którym jako jedyni nawiazali równorzędną walkę z zespołem radzieckim, remisując 2:2.

Nasza drużyna zajęła we wspomnianym imprezie 3 miejsce, a były obok niej reprezentanci, którzy dotychczas jako jedyni obok siatkarzy, przedstawicieli męskiej grzespolowych, pewni są startu w letnich igrzyskach. Brazylia medaliści olimpijscy z Montreala - polscy piłkarze ręczni uważani są za faworytów w gronie pretendenta do olimpijskich kraków.

PONIEDZIALEK - 14 stycznia

PROGRAM I 12.45 - TTR, RTSS - Biologia, sem. 3 - Powtórzenie materiału, cz. 1.

13.25 - TTR - Hodowla zwierząt, sem. 3 - Powtórzenie materiału i przygotowanie do egzaminu.

13.55 - Program dnia 13.55 - NRT - Nauzaniecie początkowe - Język polski, kl. 3 - Elementy języka filmowego 16.00 - Obiektyw, program stożekowego województwa warszawskiego

16.20 - Dziennik (kolor) 16.30 - Dła dzieci - „Zwierzynki” (kolor) 16.55 - Dzień dobry, w kregu rodzinnym” (kolor) 17.20 - 10 minut” - Teleturniej (kolor)

17.30 - Zielona miłość”, cz. 1 „Burzista”, film fab. TP 18.10 - Dobranoc (kolor) 19.10 - Siedemka (kolor) 19.20 - Dziennik telewizyjny (kolor)

19.30 - Teatr Telewizji, Jan Drda 20.20 - „Kraszki z diabłem” - kład Zdzisław Hierowski, reż. Tadeusz Lis, wyst.: Marian Kociniak, Krzysztof Kowalewski, Marek Kondrat, Janusz Gajdos, Jerzy Kamas, Zdzisław Wardach, Tadeusz Kondrat, Wojciech Pokora, Barbara Wrzesińska, Magdalena Zawadzka, Jan Kociniak, Andrzej Fedorowicz, Jan Prochryza (kolor)

Dla każdego coś ciekawego

Hinduskie dziewczęta



Kreacje na bale karnawałowe



Szerokie spódnice z tafty lub weluru, bluzki zaś dopasowane, z koronki lub tiulu z aplikacjami – to propozycja paryskiego projektanta Louis Scherera.

CAF-UPI

Ceramika stołowa z zakładów w Tułowicach

Zakłady Porcelitu w Tułowicach (woj. opolskie) istnieją od prawie stu lat. Wzrastające zapotrzebowanie na ceramikę stołową spowodowało budowę nowego zakładu – Tułowice II.

Powstał on kosztem 1,5 miliarda złotych. Wyposażony w nowoczesne maszyny i urządzenia do formowania i odfinansowania, rozpoczął produkcję w 1977 roku – jeszcze w trakcie budowy.

Obecnie zakład osiągnął już pełną zdolność wytwórczą, wynoszącą 40 milionów sztuk wyrobów o wartości około 300 milionów złotych. Składają się na

nie różne naczynia stołowe – pojedyncze i w kompletach. Część produkcji zdobiona jest ręcznie w efektywne wzory.

Na lata 1980-81 zaplanowano zainstalowanie, w ramach istniejącej kabinatury, nowych linii, które pozwolą na 50-procentowy wzrost produkcji.

Twardszy od diamentu

Supertwarde tworzywo nazwane przez twórców – naukowców z Akademii Nauk Ukrainy „siowitacz”, pozwoli poszukiwaczom ropy i gazu ziemnego zbadać niedostępne dotychczas warstwy skorupy ziemskiej.

Pierwsza partia nowego gatunku „sztucznego diamentu” wyprodukowana w Laboratorium Instytutu Supertwardych Materiałów Akademii Nauk Ukrainy w Kijowie, trafiła już do geologów i producentów poszukiwania ropy i gazu ziemnego. Sztuczne diamenty produkowane przez naukowców z Kijowa znalazły zastosowanie w wielu dziedzinach gospodarki. Najnowsza odmiana pozwala dwukrotnie przyspieszyć tempo wiercenia przy badaniach geologicznych, dokonywać precyzyjnej obróbki detali z twardych metali, szlifować i piłować marmur, granit i inne materiały.



Małpi napad

Jak podaje Indonezyjska Agencja Prasowa Antara stado małp tak dotkliwie pobiło i podrapało 9-letniego chłopca, w południowej części wyspy Kalimantan (Borneo), że dziecko zmarło. Małpy chciały mu wydrzeć torbę z żywnością. Na nic zdała się pomoc 3 jego rówieśników. Dopiero przechodzący obok chłop z naczyniem bananów odciągnął uwagę małp od chłopca, ale ten nie dawł już znaku życia.

Gigantyczny „Węzeł gordyjski”

Gigantyczny model „węzła gordyjskiego” został zbudowany w mieście Erlangen (RFN). Szkielet tego 7-metrowego superwęzła wykonali plastycy Ewa i Willem Heer, natomiast mieszkańcy miasta dostarczyli zaproszenie do wypełnienia go sznurkami; to trwało 5 dni.

CAF-Keystone

Czy jesteś spostrzegawczy?



SANKI, SPODNIE, SZNUREK, SZALIK, SCHODY, SZYBA, SÓPŁE, SŁOŃCE, SKRZYPCY, STU DNIA — oto prawdziwe rozwiązanie naszego konkursu sprzed tygodnia. Nasza redakcyjna „sierotka” wyciągnęła w czasie losowania rozwiązanie Katarzyny Winiarz, zamieszkałej przy ul. Jedności Narodowej 3 A m 15 w Twetwie. Nagrodę prosimy odebrać w dziale administracji „Wieczor Wyrzeża”, pokój nr 212 — Gdańsk, ul. Targ Drzewny 3/7. Zamieszczamy dziś kolejny ry-

sunek konkursowy, na którym należy odszukać 10 rzeczowników rozpoczynających się na literę K.

Kto je odnajdzie i nadesłanie do najbliższego czwartku prawidłowe rozwiązanie, ten weźmie udział w losowaniu nagrody rzeczowej.

Przypominamy nasz adres: „Wieczór Wyrzeża”, 80-958 Gdańsk, skrytka pocztowa nr 185.

Na kopercie prosimy dopisać: „Czy jesteś spostrzegawczy?”.

CAF - TASS

Znaki dla bogów czy tajne świątynie?

Od wielu lat intrygującą zagadką dla uczonych są tajemnicze rysunki na płaskowyżu Nazca w Peru. Wysłunio wiele hipotez próbujących wyjaśnić

znaczenie gigantycznych wizerunków zwierząt. Specjaliści próbują odpowiedzieć na pytanie, w jakim celu wyrznięto w skalnym podłożu podobny jaszczurki, żmii, pająka, małpy i psa? Rysunki te, o wymiarach od kilkuset do kilku tysięcy metrów, są nieczytelne z powierzchni ziemi, ale doskonale widoczne z powietrza. Dotychczas najwięcej zwolenników zdobyła teoria, że rysunki są rodzajem gigantycznego kalendarza.

Za pomocą komputera dokonano bardzo dokładnej analizy wizerunków zwierząt. Rozłożono je na poszczególne elementy i pojedyncze linie. Okazało się, że ze 186 oddzielnych linii tylko 39 wskazują kierunek Słońca i Księżyca. Zbadano powiązania tych rysunków z jasnymi gwiazdami, uwzględniając zmiany ich położenia w ciągu ostatnich 7 tysięcy lat. Okazało się, że zaledwie 6-7 linii pasuje do położenia gwiazd. Tak więc nie potwierdzono żadnych astronomicznych powiązań tajemniczych rysunków. Wyszukano również hipotezę, że wielkie wizerunki zwierząt nie są ziemskiego pochodzenia. Mają to być znaki, albo jakiegoś zasyfrowane informacje pozostawione przez przybyszów z kosmosu.

Niedawno przeprowadzono szczegółowe badania archeologiczne na płaskowyżu Nazca. Prawdziwą rewelacją było

znalezienie ok. 200 tys. glinianych naczyń, datowanych na początek naszej ery. Rysunki również pochodzą z tego samego okresu. Na glinianych naczyniach znaleziono podobne motywy co na skalnym płaskowyżu. Wynika z tego, że rysunki miały charakter kultowy, a cały płaskowyż spełniał funkcję gigantycznej świątyni. Tu prawdopodobnie składano ofiary i oddawano część bogom. Gigantyczne rysunki zwierząt mogą symbolizować siły przyrody, lub stanowić symboliczne wyobrażenia bóstw.

Archeolodzy zwrócili uwagę, że podobne wielkie wizerunki na powierzchni ziemi spotyka się także w Ameryce Północnej. W USA, w stanie Idaho, znaleziono cały kompleks gigantycznych figur przedstawiających kobiety, żmii i psa. Figury te wykonane w formie nasymp. W stanie Ohio jest gigantyczny nasymp przeszło 400-metrowej długości w kształcie żmii. W Georgii znajduje się nasymp przedstawiający ptaka o 40-metrowej rozpiętości skrzydeł, a w Pensylwanii — ziemny wal ułożony w sylwetkę człowieka-obryzma. W ten sposób — jak sądzą uczeni — dawne plemiona ukrywały swoje świątynie i znaki plemienne.

Sztuczna kaczka jak... żywa



Hobbista radioamator z Rolterhamu w Wielkiej Brytanii, którego zużyło wykonywanie sterowanych radiem modeli samolotów i statków, skonstruował... kaczka. Przypomina ona do złudzenia żywą dużą kaczka. Myła się nawet płynąc po parkowym stawie kaczory...

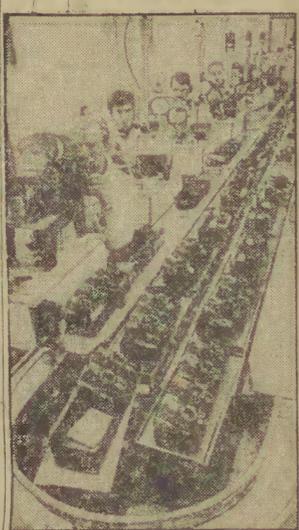
CAF - UPI

wieczór DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRAŚA-KSIĄZKA-RUCH”

Wydawca Gdańskie Wydawnictwo Prasowe RSW Targ Drzewny - 911 - 80-988 Gdańsk Redaktor Kolegium Redaktor - Gdańsk Targ Drzewny 3/7 Telefon: 31-11-24 - red. nacj sekretariat 31-42-10 - zsec. ed. naczelnego 31-95-14 - sekretarz redakcji 31-51-95 - dz. kulturalny 31-92-31 - dz. ekon.-morski 31-00-31 - dz. społeczny 31-27-49 - dz. miejski 31-85-05 - dz. sportowy 31-55-42 - dz. łączności i Czytelni kami otrzymuje interesantów w godz. 10-12 orawnik wtorki godz. 15.30-16.30 soboty godz. 12-13 dzienny publikacja: srody i piatki godz. 15-16, 31-50-41 - centrala - racy ze wszystkich działami, 26-60-48 - przedstawiiciel w Gdny ul. 3 Maja 2/31 m 66 Biuro Ogłoszeń Gdańsk ul. Targ Drzewny 3/7 telefon 31-25-80 czynn timer w godz. 8-15 w sobotę w godz. 9-12, UPT - Gdynia ul. Gdynia ul. 10 Luteo 10 telefon 31-75-79 w godz. 8-17, UPT - Sopot ul. Sopot ul. Kosciuszki 2 telefon 51-75-54 w godz. 10-17, soboty 10-15, UPT - Gdańsk 6 Wrzeszcz al. Grunwaldzka 108 tel. 41-50-31 w godz. 8-17, WUP - Gdańsk Gdansk ul. Długa 22/28 telefon 31-80-84 w godz. 9-20, WUP - Głębokie ul. Słowiański 1/3, Informacji o prenumeracie udziela wszystkie placówki poczyt oraz Przedsiębiorstwo Usług Wydawniczych i Książki RSW „Prasa Książka - Ruch” w całym kraju, Prenumerata roczna - 312 zł, półroczna - 156 zł kwartalna - 78 zł miesięczna - 26 zł, Nasz adres: redakcyjny Redakcja „Wieczór Wyrzeża” 80-958 - Gdańsk I skrytka pocztowa nr 185.

Nr indeksu 35055. Zam. 62 - 3-1. ZD

„Sokol-2” nowy aparat fotograficzny



Związek Radziecki jest jednym z czołowych producentów aparatów fotograficznych. 5 wielkich zakładów wytwórczych w Leningradzie, Kijowie, Mińsku, Charkowie i Krasnogorsku produkuje rocznie prawie 3,5 mln sztuk aparatów w przeszło 30 modelach, począwszy od aparatów popularnych, przeznaczonych dla początkujących fotografatorów, po sprzęt wysokiej klasy. Co trzeci aparat wyprodukowany w ZSRR trafia za granicę. Głównym rynkiem zbytu są kraje socjalistyczne.

Na zdjęciu: taśma produkcyjna aparatu fotograficznego „Sokol-2” i pełna automatyka w leningradzkich zakładach optycznych.

CAF - TASS

KTO CHCE - NIECH WIERZY HOROSKOP

NA SOBOTĘ - 12 stycznia BARAN (21. III. - 20. IV.) Nadchodzi dobry, ale niezbyt łatwy okres. Będzie trochę radości, bo uda Ci się zatłoczyć trudną sprawę. BYK (21. IV. - 21. V.) Właśnie teraz mija drobne nieporozumienia, a przywilej energii sprawi, że nabierzesz ochoty do działania. BLIŹNIĘTA (22. V. - 21. VI.) Nadszedł teraz czas na sprawy osobiste i im poświęć najwięcej uwagi. RAK (22. VI. - 22. VII.) Wszystkie ułoży się dobrze. Okazuje się też, że możesz w pełni zająć komuś bliskiemu. LEW (23. VII. - 22. VIII.) Obecnie nie powinno mieć żadnego wpływu na Twój osobisty sąd o kimś, kto Cię interesuje. PANNA (23. VIII. - 22. IX.) Możesz liczyć na szczęśliwe wybrnięcia z jakiejś kłopotliwej sytuacji. WAGA (23. IX. - 23. X.) Nie obędzie się tym razem bez napięć, ale i te próby przebrniecie szczęśliwie. SKORPION (24. X. - 22. XI.) Powstana Ci w głowie jakies podejrzenia, ale nie przejmuj się nimi, bo nie będzie ku temu żadnych podstaw. STRZELEC (23. XI. - 21. XII.) Nie pozwól sobie wydrzeć inicjatywy z rąk i działaj nadal, aż do osłabienia zamiarzonego celu. KOZIOROZEC (22. XII. - 20. I.) Będzie teraz okazja do jakiegoś miłego przeżycia, które na długo pozostanie w Twojej pamięci. WODNIK (21. I. - 20. II.) Trzeba teraz znaleźć czas na odnowienie zamierzanych znajomości. Inaczej stracić przyjaciół. RYBY (21. II. - 20. III.) Nie trać teraz z oczu sprawy najważniejszej, a uda Ci się ją zatłoczyć z sensem.

Z teki A. Hitchcocka Podejrzany Brazylijczyk

Orkiestra zamilkła. Większość gości patrzyła na nos. Pospieszył do nas van Houllien. — Co się stało? — zapytał. Nelly milcząco wskazała na kolic. Brakowało wielkiego brylantu. Van Houllien pokiwał. — Moje panie i panowie — powiedział wreszcie van Houllien opanowanym głosem. — Nelly właśnie zgubiła niezwykle kosztowny kamień. Musi gdzieś leżeć w tym pomieszczeniu. Może zechcecie nam pomóc w poszukiwaniach... — Niech pan sobie oszczędzi trudu — powiedziałam. Van Houllien spojrzął na mnie zupełnie zaskoczony. Przeszedłem do baru pod obstrzałem spojrzenia gości. Jeden z kelnerów sięgnął własnie po pustą szklankę Francisco, w której pływało jeszcze kilka kulek lodowych. Przejąłem szklankę od kelnera, podszedłem pod wielomiarową lampę i uniosłem szklankę pod światło.

— Tom jest mój brylant! — zawołała Nelly. — Paul, jest pan czarodziejem! Jak pan wpadł na pomysł?... Wyłowilem ze szklanki odpowiednią kulke, wyjąłem z kieszeni zapalniczkę i trzymałem ją w paleniu, aż kulka się stopiła. — Jak brylant znalazł się w maszynce do robienia lodu? — zapytał van Houllien i spojrzął przy tym na Francisco. Ten uniósł brwi i wzruszył ramionami. — Nie mam najmniejszego pojęcia — powiedział. — Najważniejsze, że kamień się znalazł. — Tak proste to nie jest — zaproponowałem i ująłem rękę Nelly, którą wyciągnęła po brylant. — Sądzę, że powinniśmy tu sprowadzić fachowca. — Przeszedłem do salonu, otworzyłem jedne z drzwi i poprosiłem: — Niech pan wejdzie, panie Braunitz. Wszedł niski, krągły mężczyzna w ciemnym garniturze. — Pan Braunitz — przedstawiłem go — jest jednym z najlepszych ekspertów w Europie, spe-

cialista od brylantów. Czy może nam pan powiedzieć, jaką wartość ma ten kamień? Braunitz wyjął z kieszeni lupę i przyglądał się klejnotowi. — Piękna robota — ocanił po kilku sekundach. — Osiemdziesiąt marek jest zapewne wart... — O czym pan mówi? — oburzył się van Houllien. — Może sto — zgodził się Braunitz. — Nie znam się zbyt na biżuterii teatralnej, ale niewątpliwie jest to dobra robota. Imitacja kamienia. Szklko. Van Houllien wściekle odwrócił się do Francisco. — Gdzie jest brylant? Niech pan odda natychmiast prawdziwy kamień! — Ależ senhor van Houllien! — obruszył się Francisco. — Chyba nie sądzi pan?...

Pozwiliłem sobie dokładnie zorientować się w rozmiarach przedsiębiorstwa przyszłego tescia i chyba wnet będę poważnym akcjonariuszem firmy „Van Houllien”. Postaram się o odpowiedni kapitał dla twojego ojca. — Objął Nelly ramieniem. — A jeśli chodzi o kosztowności, droga, to oprócz kolia, będziesz miała drugi klejnot. Moja matka zamierza ci podarować z okazji naszego ślubu szmaragd, który cesarz Brazylii Petro I w 1822 roku nosił z okazji koronacji na swoim płaszczu. Tak to wśród bogaczy... pomyślałem. Durniem pozostaje tylko detektyw, którego chciano ogłupić. Pamiętając o swojej prowizji, szybko głośno dodałem: — Jeśli wolno mi doradzić, proszę szmaragd ubezpieczyć w naszym towarzystwie. Przekonał się pan państwo, że potrafimy pilnować rzeczy wartościowych. — Jak interes robią inni, czemu nie ja?...

ALBERT VAJDA Tłum. J. Negaj